

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Nr. 8068.

Rok XXVIII.

# Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 13. maja 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

## Przebieg dwu sensacyjnych rozpraw sądowych we Lwowie. -- Sprawa regulacji płac pracowników państwowych.

Smaczny i zdrowy ocet winny i owocowy poleca <sup>4711</sup> Fa „Zakopane” A. Moor & J. Stachowicz, Akademicka 24, Sapiehy 25

### Poset Bagiński oddaje order Virtuti Militari.

WARSZAWA, 11. maja. (AW). Jak się dowiadujemy, wniosek do Kapituły orderu Virtuti Militari o odebranie krzyża Virtuti Militari posłowi Bagińskiemu podpisali m. in. następujący kawalerowie Virtuti Militari: pułk. Sławek, pułk. Pieracki, majorowie: Polakiewicz i Dzieduszycki.

Mimo oświadczenia p. Bagińskiego, że sam decyduje się złożyć krzyż, wymienieni kawalerowie orderu podtrzymują swój wniosek, domagając się od Kapituły zajęcia w tej sprawie stanowiska.

Dyrekcja Lasów Pań. w Białowieży ogłasza

## KONKURS

na obsadzenie stanowiska  
**GEOMETRY PRZYSIĘGŁEGO**

z poborami według VII. st. sł.  
Od kandydatów wymagane jest posiadanie ukończonych wyższych studiów mierniczych z egzaminem na mierniczego przysięgłego. Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy wnieść do Dyrekcji L. P. w Białowieży.

Oprócz uposażenia wg. VII st. sł. kandydat będzie mógł ewentualnie otrzymać mieszkanie służbowe z oświetleniem elektrycznym.

**DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH**  
w Białowieży.

1078

## Praktyczny hotel.



Każdy wie, jak przykre są wakacje w letnisku, gdy przez cały ich ciąg pada nieustannie deszcz. Zamiast napawać się słońcem i przebywać na świeżym powietrzu, znudzony letnik musi siedzieć w hotelu, czy pensjonacie i z tęsknoty wyczekiwać pogody. A gdy mu się to wkońcu znudzi, pakuje kufry, płaci słony rachunek i wyjeżdża, przysięgając, że więcej do tej miejscowości nie wróci. Ten nastrój letników zna widocznie dobrze pewien właściciel hotelu w Arizonie (Ameryka). Aby nie zniechęcać gości do pobytu w tej miejscowości i zachęcić ich do powrotu, nawet w razie deszczów, ogłosił, że za każdy dzień, w którym słońce nie świeci, daje gościom bezpłatnie mieszkanie i utrzymanie. Tak głosi napis na hotelu (nasza rycina). Nie ulega wątpliwości, że odniesie to pożądany skutek.

JEDZCIE

797 CHLEB

# „MERKURY”

Najlepszy i najtańszy. 1kg. tylko

**68 gr.!**

W dzisiejszym numerze ciąg dalszy powieści Gastona Leroux'a pt. „Mister Flaw”.

# Człowiek i maszyna.

Człowiek całe swoje życie narzeka. Co gorsza, narzeka nie bez słuszności. Właściwie bowiem nigdy mu coś nie dogadza, czegoś brakuje, coś go gniecie. Za dużo słońca, to za dużo deszczu, za wiele wojny, za mało pokoju, za dużo kosztownego wojska za mało bezpieczeństwa, za dużo potrzeb, za mało pieniędzy, za dużo nauki, a na każdym kroku za mało wiedzy najbardziej elementarnej itd., możnaby pary tych sprzeczności mnożyć w nieskończoność. Cóż dziwnego, że płaczą się w nich ludziska i to nie tylko ci mali i maluczy duchem, co to w ogóle nie są w stanie zrozumieć, co się dookoła nich dzieje, ale — co gorsza — nawet najmądrzejsi, którzy nad księgami trawia życie, którzy nie rozstają się ze szkłem powiększającym, wagą i wiarą, wszystko mierząc i obliczając.

Można powiedzieć, że cechą życia ludzkiego jest sprzeczność. Zakorzeniona w najgłębszych warstwach natury ludzkiej — sprzeczność ta panuje nad wszystkim, wszystkim rządzi i wszystkie plany ludzkie psuje i wykrzywia. Cywilizacja zaś jest spotęgowaniem działania tej sprzeczności. Im wyżej wznosimy się po drabinie cywilizacji, tem większe, tem trudniejsze do rozwiązania sprzeczności oplatają nas swoimi siaciami.

Zaraz służę przykładem.

Od czasu wynalezienia maszyny parowej, więc od półtora wieku, ludzkość pyszni się ogromnie swoją cywilizacją techniczną. Technika, nauki, ścisłe i oparta na niej wiedza stosowana, mają stworzyć raj na ziemi, tj. mają dać ludziom wreszcie to, do czego dotąd bezskutecznie dążyli — nieograniczone panowanie nad przyrodą, zwolnienie od jarzma tej pracy „w pocie czoła”, na którą pracojecie Adam został skazany jeszcze w tamtym pierwszym raju za swoją małą lekomyślność.

Jakoż istotnie postęp na tych naukach technicznych oparty jest równie niezaprzeczone, jak zdumiewająco szybki i potężny. Dzięki temu postępowi technicznemu Europa, która za czasów Napoleona miała jeszcze tylko 200 milionów ludności, mogła ją więcej, niż podwoić, oddając równocześnie ogromna emigrację innym kontynentom, szczególnie Ameryce. Dzięki temu postępowi, pasażer trzeciej klasy może dzisiaj podróżować z szybkością i wygodą, o jakiej jeszcze sto lat temu nie śniło się najpotężniejszemu królowi.

Przeciętna długość życia ludzkiego wzrosła więcej, niż dwukrotnie. Postęp jest wszechstronny i rzeczywiście oszałamiający. A jednak ludzi są dzisiaj mniej szczę-


śliwi, niż byli kiedykolwiek, ponieważ z sercich wygnany został spokój i harmonia, ponieważ panowanie sprzeczności nad nimi stało się cięższem, niż kiedykolwiek. Maszyny na przewyższenie i zwalenie tej hydry miliono-głowej nie wynaleziono. — Przeciwnie, każda nowa maszyna to jakgdyby nowa głowa, wyrastająca tej właśnie hydry, która nam nasze szczęście pożera właśnie w chwili, kiedyśmy je mieli już tuż tuż pochwycić za ogon.

Dzisiejsza Ameryka lubi się sama przedstawiać i jest rzeczywiście przez cały świat podziwiana, jako kraj technicznie najpotężniejszy, najbogatszy, więc także — powinno być — najszczęśliwszy. Jakoż istotnie każdy dzień życia amerykańskiego przynosi fakty, od których nam, środkowym Europejczykom — oczy wylaża ze łba, a ślina zaczyna spływać po brodzie.

Wiadomo przecie, że Ford zrobił w ciągu trzydziestu lat pół miljarda dolarów majątku, zaczynając jako zwykły monter. — I przy tem ani razu nie siedział w kryminale, ani nawet nie spotkał się z honorowym jakimkolwiek zarzutem, że okradł taki czy inny bank, skrzywdził taką czy inną wdowę lub sierotę. Cały olbrzymi majątek, którego ogrom nam zwykłym śmiertelnikom po prostu nie mieści się w głowie, został zrobiony nie tylko z szybkością błyskawicy, lecz także z czystością prawie chemiczną. Nie ciąży na nim ani jedna plama.

Przed kilku tygodniami konkurencja Forda, znana „General Motors Corpora-

malionowe      angielska      gabardynowe      rypsowa  
na jedną podszewkę      na jedną podszewkę

 **Plawce**      zł. 49      zł. 79      zł. 99      zł. 105 „**Poland**”      *Letniańska 22*  
*Gródocka 54*      1928

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

## WYSPA NIEZNANA.

Powieść fantastyczno-egzotyczna w trzech częściach.

Część pierwsza.

### OLBRZYMY.

(Ciąg dalszy).

Rozdział VII.

Noe bogini miłości.

Przeliczne ogniska płonęły nad brzegiem jeziora.

Krwawe języki światła migotały na ciemnym tle. Migotały, łamały się i wydłużały w dwójnasób, trójnasób, czwórnasób. Łodzie kwieciami przystrojone sunęły po gładkiej tafli wody, rozpoznając wszędzie głosy śpiewających w granie i śmiechy. Płynęły przez czyste powietrze, rzewne dźwięki fletni, cytr, piszczałek.

W jednym miejscu jezioro wrzynano się głęboko w las, licznymi polanami pocięty. Tu stał ołtarz Astoreth, umyślnie na uroczystość dzisiejszą wzniesiony, a przed nim płasły kapłanki. Tu rozpięto okazałe namioty, w których zasiadła starszyzna kraju i przez otwory podniesionych płócien, spoglądała na harce młodzieży. Tu gwar i cisza były największe; gdyż najlepiej można stąd było spozierać na igrzyska.

Las pochodni otaczał ołtarz bogini. Wstęgi wonnego dymu przysłaniały co chwila „labastrowy posąg Aszery „miłość rozdająca”, a poderwane leciuteńkim powiewem wiatru rozplywały się, wznosiły ku górze, wieńcząc spiczastą mitrę „miasta opiekunki”. Wówczas widać było wyraźnie strome piersi rzeźby i łono wiecznie płodne, wiecznie dziewicze. Wówczas błyszczały fosforycznym

światłem podłużne oczy Aszery, z drogiej kamieni uczynione.

A podczas gdy półnagie kapłanki szalały w plaście zawrotnym, igrzyska młodzieży odbywały się swym trybem.

Dużo laurów zebrali przybysze. Olbrzymi Eryk rzucił ciężki kamień dwakroć dalej, niż najmocniejszy z wyspiarzy. W pływaniu odznaczyli się Henryk, oraz Müller, Hans, przywódca Olbrzymów, skakał najwyżej i najdalej. Wilhelm sterował czółnem nieporównanie. Zato Hamilkar, syn Egota, zwykle żył w strzelaniu z łuku, a inni wyspiarze w w rzucie oszczepem dziwnego kształtu, oraz w rzucaniu płaskim kawałkiem drzewa, który zatoczywszy łuk olbrzymi, powracał do ręki, która go wypuściła. Hans nazywał to, buncrangiem. Również w jeździe konnej szczęście sprzyjało tubyleom, głównie z tego powodu, że małe rumaki nie były oswojone z wielkim ciężarem ciała marynarzy.

Potem nastąpiły z kolei zawody pływackie niewiast. Daleko w głąb jeziora wypłynęło kilkanaście łodzi, wioząc nagie współzawodniczki. Łodzie te, ustawiły się w rząd prosty, równoległy do odległego brzegu. Kilkadziesiąt mniejszych czółen, rozstawionych dość daleko jedno od drugiego, uformowały ulice, która miały się posuwać pływaczki. Na czółnach tych płynęły liczne pochodnie, aby rozwidniać drogę i umożliwiać kontrolę, czy ambitne niewiasty nie będą sobie wzajemnie przeszkadzać.

Na dany znak z łodzi stojących w głębi jeziora, rzuciło się równocześnie pięćdziesiąt pływaczek. Pięćdziesiąt fontan wystreliło w górę milionem kropel-brylantów i pięćdziesiąt młodych, gipkich ciał poczęło pruć niskie fale jeziora. Sto dłoni rozcinało wodę, odgarbiało ją na boki, całą siłą nateżonych muskularów. Równa początkowa linja zaczęła się łamać, wyginać, aż zamieniła się w węży, którego głowę stanowiły cztery zawodniczki najwprawniejsze, najwytrwalsze... Z czółna do czółna podawano sobie wiadomość kto płybie na przedzie, a kto w tyle pozostał...

I niebawem dotarła do brzegu wieść, że

na czoło płynących wysunęła się Othe, młoda małżonka Syfaksa, który był wodzem najwyższym. Othe z powodu swej dumy nie cieszyła się sympatjami wśród dostojnych gości, zato wojskowi zaczęli wznosić głośnie na jej cześć okrzyki. W ten sposób oddawali hołd niepospolitej urodzie młodej mężatki, a przy tej okazji ujmowali za serce, rozkochanego w niej małżonka i wodza naczelnego armii Tyreńskiej.

Tuż poza płomienowłosą Othe, płynęły Dido, żona najwyższego sędziego. Piętnaście kroków dalej, sunęły zielonooka Sofonizba, Hannonowa córka, a nieco dalej Eli, córka Tobjasa lekarza...

Ponieważ meta leżała na samym końcu zatoki, która długim językiem wciśkała się w lasy, więc z obu brzegów poznawali widownie płynące, po barwie włosów i okrzykami zaczęli je podniecać do najwyższego wysiłku. Widać było tedy, że popielata główka Dido i węzeł płomiennych włosów Othe, posuwają się w jednej, równej linii, natomiast czarny lepek Sofo i złote loki Eli doganiają powoli, lecz stale dwie pierwsze współzawodniczki...

Henryk zwrócił się do stojącego w pobliżu Anglika.

— Panna Eli zarezerwowała sobie siły na finisz — rzekł z uśmiechem. — Jestem pewien, że wygra.

— I think, Eli jest w dobrej formie. Córka Hannonowa też niezłe ciągnie. Ostateczna walka między temi dwoma się rozegra.

— Tak. Obie dotychczasowe pierwaze maja dość.

Jakoż w tej chwili Eli i Sofo, płynąc w równej zupełnie linii, minęły swe rywalki, pomimo ich rozpaczliwych wysiłków i obrony.

Zawrzało na brzegu. Jednak gwar ogólny zagłuszyły pojedyncze, czy chóralne okrzyki:

— Nie daj się, Dido!  
— Othe! Othe! Othe! — skandowali setnicy, dziesiątnicy i wojsko.

(C. d. n.).

tion“, ogłosiła swój bilans za rok ubiegły, na podstawie którego płaci po 75 procent nominalnej wartości swoich akcji, jako roczną dywidendę. Takiej dywidendy jeszcze nawet Ameryka nie widziała. I to po odjęciu wielkich sum z czystych zysków na możliwe cele.

Kraj, w którym możliwym jest robienie półmiliardowych majątków w ciągu lat trzydziestu i to bez spekulacji, bez gry na giełdzie i zahaczenia się o jakikolwiek kryminał, kraj, w którym akcjonariusz może liczyć na podwojenie się jego majątku w niespełna dwa lata, musi być bajecznie szczęśliwym. A jednak rzeczywistość wygląda inaczej. W tej samej Ameryce rośnie z tygodnia na tydzień bezrobocie, a z niemiędza i głód dla coraz liczniejszych zastępów. Wytwarza się zdumiewający paradoks bogactwa. W miarę, jak ono rośnie, wzrasta także liczba ludzi, którzy — nie mają co jeść. Gubernator stanu Nowojorskiego Alfred Smith ogłosił właśnie specjalne sprawozdanie komisarza przemysłowego miasta N. Jorku. Wielka ta publikacja jest gromem z jasnego nieba. Wykazuje ona stały i to bardzo szybki wzrost bezrobocia w tym najbogatszym ze stanów amerykańskich, w tem najpotężniejszym mieście na świecie.

Bezrobocie to rośnie w kraju, nie tylko niezmiernie bogatym, lecz także zazdrośnie strzegącym tego swego bogactwa, w państwie które prawie na głucho zamknęło drzwi do siebie wszystkim biedakom, szukającym tam pracy i poprawy losu, które wszystkimi środkami stara się zapewnić pracę rzeszom swojej ludności i jej naturalnemu przyrostowi. Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższą szybkość w zdobywaniu tego, co sami nazywają „efficiency“, czyli wydajność pracy, raczej produkcji. Ciągłe potęgowanie tej „efficiency“ jest ogniskiem, w którym skupiają się wszystkie wysiłki woli amerykańskiej, energii i pomysłowości. To dążenie do stale rosnącej wydajności polega na tem, aby z tej samej jednostki siły i czasu wydobyc jak największą ilość towaru. Do tego celu służy słynna racjonalizacja przemysłu, ten sławny „conwayor“ czyli biegnąca wstęga, po której odbywa się produkcja nawet najbardziej skomplikowanych przedmiotów, do tego celu służą coraz to nowe i doskonalsze maszyny, co raz to gruntowniej przemyślane systemy pracy robotniczej, w których każdy ruch ręki czy nogi robotnika jest z góry obrachowany i które na tej podstawie ustalają, ile w jednej godzinie robotnik takich ruchów powinien wykonać, co wszystko razem nazywa się „tajloryzacją“.

Jakoż postępy tej wydajności są istotnie zdumiewające. Wszystkie przemysły i trusty przem. pracują z rosnącą wydaj-

nością. Ogromny trust stalowy „U. S. Steel Corporation“, który jeszcze w roku ub. w lutym pracował tylko z 60 proc. swojej teoretycznej sprawności, w lutym tego roku pracował już z 89 proc. tej wydajności. Konsumcja energii elektrycznej — ten najbardziej niezawodny wskaźnik wzrostu produktywności — wzrosła w ostatnim roku o 7 procent.

I przy tym szalonym rozwoju i wzroście bogactwa stały, niezmiernie szybko rosnący i zaostrzający się kryzys.

Sigma.

# KRYSZTAŁKI MYDLANE



Delikatną bieliznę jedwabną i koronkową, jak również pończochy, rzeczy wełniane i rękawiczki można obecnie prać bez obawy przy pomocy Kryształków Mydłanych Elida, które nie tylko konserwują bieliznę, ale także przyczyniają się do pielęgnacji rąk. Kryształki Mydłane Elida, delikatnie perfumowane, są również czyste i łagodne, jak znane mydło Elida-Ideal.

*Dla delikatnej bielizny - delikatne mydło*

1928

skie wprowadziły przymusowo język rumuński jako wykładowy. W połowie roku szkolnego zarządzili inspektorzy szkolni przerwanie nauki, narażając młodzież na stratę roku. Profesorom zakazano uczyć nawet poza szkołą(!) tak, że wiele uczenia, zwłaszcza z prowincji, znalazło się w sytuacji rozpaczliwej.

Zaznaczyć należy, że systematyczne gnębienie polskości przeprowadza się także w odniesieniu do szkół ludowych. Dzieci polskie w Czerniowcach, skupione w kilku szkołach, rozprószone po szkołach rumuńskich, aby uniemożliwić im naukę religii po polsku oraz języka polskiego. W Hlibocze, gdzie jest dużo dzieci polskich, niema polskiej nauczycielki, gdyż porozprasane celowo po szkołach obcojęzycznych, muszą one uczyć dzieci rumuńskie lub ruskie. Gdzie zaś (jak np. w Berhomocze i okolicy) nauczycielki te zajmują się gorliwie dźwiganiem polską, władze natychmiast przenoszą je w inne miejsce, gdzie dzieci polskich wcale niema.

Tak to postępują władze zaprzyjaźnionego z Polską państwa wobec Polaków, lojalnych obywateli rumuńskich, pomimo, że w Rumunii obowiązują takiesame traktaty międzynarodowe, jak w Polsce, Czechosłowacji i innych krajach.

Ufamy, że rząd nasz zajmie się gorliwie tą sprawą. Sojusze są rzeczą piękną i pożyteczną, ale muszą być oparte na obopólnej lojalności i wzajemności. To trzeba przypomnieć. Oczekujemy interwencji rychłej i skutecznej, by dzieci Polonii bukowińskiej nie poniosły szkody, której im później nikt nie będzie w stanie powetować.

W tej płekającej sprawie zabierze głos w

## Przyjaźń polsko-rumuńska

**wymaga naprawienia krzywd naszych rodaków.**

**Bezprzykładne prześladowanie polskiego szkolnictwa na Bukowinie musi ustać. -- Sprawę tę podniesie wiec, który odbędzie się w Ratuszu w niedzielę 13 b. m.**

Obecnie, gdy dużo się mówi o koniecznym zresztą i ze wszech miar pożądanym zbliżeniu polsko - rumuńskim, gdy tworzą się ligi, propagujące to zbliżenie — w imię wyrównania wszystkiego, co jeszcze dzieli oba narody, z natury rzeczy przeznaczone do wzajemnego popierania się, musimy tu poruszyć jedną przykrą sprawę, bez której o rzetelnym i niezamąganym stosunku przyjaźni mowy być nie może. Mamy na myśli niesłuszne i jaskrawe upośledzenie naszego szkolnictwa w Rumunii.

W Czerniowcach jeszcze przed wojną istniało polskie seminarjum nauczycielskie SS. Marjanek. Przerwaną na jakiś czas podczas wojny naukę podjęto znowu. Dopiero rząd rumuński po okupacji Bukowiny zarządził, że seminarja nauczycielskie mogą być tylko rumuńskie, tzn. nowych nie wolno otwierać, jednak przedwojenne mogą nadal istnieć.

Według powyższej zasady prywatne seminarjum SS. Marjanek posiada prawną podstawę istnienia. Jednakże władze rumuń-

**TENISOWE PANTOFLE „TRETORN“** i „PEPEGE“ najtaniej w magazynie „CHIC“ Lwów — Sapien-  
hy 27. Tel. 28-02

tych dniach nasze społeczeństwo. W szeregu miast polskich zwołano wiece protestujące. M. i. we Lwowie w niedzielę 13 bm. w Ra-

tuszu odbędzie się taki wiec, na którym zwołają głos wybitni mowcy i przedłożą odpowiednie rezolucje.

## O gimnazjum w Brzuchowicach.

### Odezwa!

Myśl stworzenia nowoczesnej, wzorowej uczelni w formie internatowego, leśnego gimnazjum, powstała wśród Lwowian. Przejmując nas ona winna dumą, wspomniany bowiem zakład ma na celu wychowanie zdrowych, dzielnych i szlachetnych obywateli. Co za radość przepelnia serca rodziców, którzy swój najdroższy skarb, swych synów z ufnością będą mogli powierzyć tej wzorowej szkole!

Zakładem takim ma być gimnazjum im. „Komisji Edukacyjnej“ w lesie brzuchowickim, obok Lwowa.

Zamierzenia nasze spotkały się z uznaniem najszerzych sfer społecznych i czynników decydujących. Idzie tylko o rychłe doprowadzenie sprawy do skutku. Komitet, który tego się podjął, czyni rzetelne zabiegi celem zrealizowania wielkiej myśli. Jednak-

że do wzniesienia budowli potrzeba znacznych funduszy i to jest największą naszą troską.

W nadziei, że społeczeństwo nie odmówi poparcia dziełu, które ma być chlubą i świadectwem społecznego uświadomienia oraz narodowej teźyżny, Komitet rozsyła specjalną cegiełkę, wydaną dla ścisłego grona ofiarodawców, których nazwiska umieszczone będą w „Złotej Księdze“ fundatorów Gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej.

Komitet żywi głębokie przekonanie, że trafia do Najlepszych, do Tych, Którym dobro społeczne i przyszłość Narodu leżą na sercu — a Którzy przychodząc z pomocą, staną się tem samem fundatorami wielkiej idei.

Za Komitet:

Dr. Zdzisław Próchnicki, przewodn., Mikołaj Budzanowski sekretarz, Dr. Stefan Uhma skarbnik. — Komisja Rewizyjna: Dr. Tadeusz Dwernicki, Dr. Eugenjusz Romer.

stwierdzenia faktu, że mordercą pani Marnac jest jej własny mąż, który pragnął pozbyć się żony, aby się powtórnie ożenić. Oto Marnac utrzymywał stosunki z młodą dziewczyną, panną Cognat, która namawiała go do usunięcia żony. Marnac pojechał więc pewnego dnia z ładunkiem wina do pobliskiego miasteczka. Chcąc stworzyć alibi, wynajął tam rower, a potem o północy wymknął się z mieszkania, w którym nocował i pojechał do domu. Żona otworzyła mu drzwi. Marnac zasiadł do stołu, aby zjeść kolację i w chwili, gdy żona odwrócona była tyłem, zarzucił jej na szyję петлę i zadusił. Potem powiesił trupa przed drzwiami, aby zasymulować samobójstwo. Następnie zaś wrócił pokryjomu do miasteczka, z którego przyjechał i położył się spokojnie spać. Mimo jednak udanej rozpacz na wiadomość o śmierci żony, krewni domyślili się, że popełnione zostało morderstwo i doprowadzili do śledztwa, które wykryło całą prawdę.

## Hygjeniczne mleko

### Miejskiego Zakładu aprowizacyjn.

(Do rycin w ilustrowanym Dodatku).

(d.) Wielkie i doniosłe znaczenie w dziedzinie aprowizacji miasta naszego ma Miejska mleczarnia przy placu Bema, oddająca mieszkańcom wielkie usługi, dostarczając wysmienite i higieniczne mleko, stanowiące zwłaszcza dla dziecięcych organizmów jedyny odżywczy pokarm. Istniała ona jeszcze przed wojną o bardzo skromnym zakresie działania, dostarczając dziennie 2000 litrów mleka. W czasie wojny była nieczynną i dopiero w 1925 roku uruchomił ją Miejski Zakład aprowizacyjny, pozostający pod doświadczonem kierownictwem rady Stobieckiego.

Mleczarnia miejska, kierowana przez p. Czajkowskiego, placąc producentom za dobre mleko stosunkowo dobre ceny i zadowalniając się minimalnym zyskiem na pokrycie kosztów administracyjnych — odrazu zdobyła rynek lwowski, czego dowodem szybki rozwój tej Mleczarni mimo bardzo silnej i trudnej do zwalczania częstokroć nieuczciwej konkurencji okolicznych włościanek i zawodowych drobnych, tak zwanych „plecakowych“ handlarzy.

Rozwój tej mleczarni postępował tak szybko, że po roku jej uruchomienia Zakład aprowizacyjny zmuszony był mleczarnię przenieść do innego budynku, znacznie ją rozszerzył przez sprawienie nowych urządzeń, jak chłodnie solankowe, mechaniczne napelnianie i mycie butelek itp. Dziś już Mleczarnia dziennie dostarcza w butelkach do domów około 4700 litrów mleka, w sklepach na miarę sprzedaje około 2000 litrów, a śmietanki i śmietany około 200 litrów, co czyni razem dziennie około siedm tysięcy litrów!

Kontrolę jakości dostarczanego Mleczarni miejskiej mleka wykonuje Miejskie Laboratorium chemiczne, któremu do zbadania stale każdego dnia wysyła się do 9 do 10 próbek mleka od różnych dostawców.

W okresach zmniejszonego popytu Mleczarnia przerabia zbywające ilości mleka na sery tyłzyckie, trapiistów i inne serki śmietankowe. Ponadto obecnie przystąpiła do wyrobu mleka dietetycznego tj. kefiru i jogurtu.

Przed kilku dniami zwiedziliśmy tę Mleczarnię, oraz jej wszelkie mechaniczne urządzenia, z których zdjęcia fotograficzne podajemy w dzisiejszym naszym Dodatku Ilustrowanym. Stwierdzić należy, że przy pracy pasteuryzowania mleka i napelniania niemi butelek panuje nadzwyczajna czystość. Dzięki zabiegom rady Stobieckiego i p. Czajkowskiego oddział mleczarski Zakładu aprowizacyjnego stale rozszerza się, a co najważniejsze, że dzięki mozolnej i niestrudzonej pracy kierowników otrzymujemy mleko, wolne od wszelkich zarazków.



## Uczta siedmiu królowych piękności.

Przed odjazdem na wielki konkurs piękności w Texas.

(b) Oryginalna uczta odbyła się w jednej z wielkich restauracji hotelowych przy bulwarze Hausmanna w Paryżu. Przy długim stole biesiadnym, przybranym artystycznie kwiatami i chorągwiemi kilku narodów, zasiadło siedem „królowych piękności“, wybranych na konkursach piękności różnych krajów. Były to przedstawicielki Francji, Włoch, Hiszpanji, Anglii, Luksemburgu, Niemiec i Belgii. Panie te przyjechały do Paryża, skąd uda-

dą się razem do Ameryki. Bardzo oryginalną pięknością jest „Miss Francja“. Niema ona włosów uciętych „a la garçonne“, ale przeciwnie, posiada piękne, długie loki rasowej szatynki. W uczcie uczestniczyła słynna gwiazda musichallów paryskich Mistinguett. Królowe piękności odjechały nazajutrz do Saint-Nazaire skąd pojedą okrętem do Stanów Zjednoczonych.

## Zadusił i powiesił własną żonę.

WYRAFINOWANA ZBRODNIA PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH.

(b) Sąd przysięgłych w Lyonie rozpatruje obecnie wstrzasający dramat miłosny, który zakończył się zbrodnią. Dramat ten rozegrał się we wsi Ville-sur-Jarnioux, jeszcze w czerwcu ubiegłego roku. Jeden z mieszkańców tej wsi, przechodząc około godziny 6-tej rano przed domem swoich sąsiadów, małżeństwa Marnaców, rolników, uj-

rzwał trupa kobiety, wiszącego u drzwi frontowych domu na żelaznym drągu. Kobieta tą była pani Marnac, żona rolnika. Ponieważ w domu panował spokój i ład, a mąż był w podróży, przypuszczano, że pani Marnac popełniła samobójstwo.

Ale na żądanie rodziny żandarmerja rozpoczęła śledztwo, które doprowadziło do

## Wspomnienie o Gabrieli Zaleskiej.



Dnia 10 kwietnia zmarła w Krakowie Gabriela z Zaleskich 2-o voto Zaleska artystka, założycielka Związku artystek polskich we Lwowie.

Postaci takich, jaką była zmarła, dziś mamy już nie wiele, pozostawiła też ona najpiękniejsze po sobie wspomnienie dla młodszego pokolenia, któremu była niezrównanym przykładem.

Urodzona w r. 1865 w Przewodach w Sandomierskiem z matki Karoliny z Dzieduszyckich i Juliusza Zaleskich okazywała od najmłodszych lat zamiłowanie do piękna ku któremu drogę torowała jej wykwiwna atmosfera, w jakiej się wychowywała.

Pierwsze lata nauki spędziła u Sióstr Niepokalanek w Jazłowie i w Jarosławiu, dokształcając się następnie w domu swoich rodziców.

Wybitne zdolności malarskie, zamiłowanie do muzyki, śpiewu, poezji pomagały fantazji, przebywanie w sferach artystycznych rozniecało iskrę Bożą.

Pierwsze swe kroki stawiała pod kierunkiem Gersona, oddając się z wielkim ukończeniem studjom malarskim. Wyszedłszy w 18 roku życia za mąż, nie przerywała nauki, a owdowiałszy zaledwie po roku małżeństwa, udała się do Monachjum, gdzie przebywał wówczas prof. Brandt, sasiad i przyjaciel rodziny; za którego poradą kształciła się w szkole prepr. prof. Hertericha, który ogromne nadzieje w jej talencie pokładał.

Pod jego okiem studjuje starych mistrzów w pinakotekach i galerjach, a po przeniesieniu się do Wiednia w 1897 kopiuje Madonno Perugina, którą to kopią zyskuje sobie rozgłos znakomitej kopistki, a fakt ten pociąga za sobą liczny szereg zamówień na kopie arcydzieł w galerjach europejskich.

Zapalona w swej odtwórczej sztuce odbywa podróże po Włoszech, Hiszpanji, Francji, kopując wszędzie i pozostawiając po sobie bogaty dorobek umiłowanej pracy. Jedną z wybitnych kopji był fragment z Michała Anioła, — „Pokłon 3 króli“, zakupiony przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu.

W Madrycie kopiuje dzieła Velasquesa, Goya, Rufina, w Sewilli obrazy treści religijnej, we Włoszech Tintoretta, Brugina, Correggia, za które to kopje prasa włoska poświęcała młodej wówczas artystce entuzjastyczne recenzje.

W Paryżu odtworzyła dzieła Bouchera, Fragonarda, Watteau. Kopje te zakupywały galerie pryw. m. i. hr. Ad. Gołuchowskiego, lecz te zginęły w ogniu światowej wojny.

Przed wybuchem wojny urządziła własną wystawę w pałacu sztuki na placu po-

JESTEM NADZWYCZAJ ZADOWOLONY  
Z MEGO SAMOCHODU



**D**latego Panu śmiało doradzić mogę kupno MORRIS'A. Nabędziesz za tańsze pieniądze pierwszorzędnego angielskiego samochodu, odpowiadającego swymi zaletami najdroższemu wozom.

Jeśli masz co do tego jakiegokolwiek wątpliwości, zwróć PRZEDSTAWICIELSTWO ANGIELSKIE SAMOCHODÓW

# MORRIS

AUTO-PALAIS

Lwów, ul. Jagiellońska 20, tel. 47-05

wystawowym we Lwowie, tak z kopji, jak z własnych oryginalnych prac, z pomiędzy których należy wymienić „na własnych śmleciach“, martwe natury, pejzaże, wnętrza kościołów. Malowała też wiele obrazów treści religijnej do różnych kościołów. Głęboko religijna, pragnęła techną swego ducha w sztukę kościelną, nosząc się z zamiarem urzędzenia wystawy prac treści religijnej art. Polek, niestety, śmierć przerwała jej dążności.

Znakomity znawca sztuki śp. prof. Bołoz Antoniewicz był nieocenionym doradcą artystycznym śp. Zaleskiej, a jego feljtony o artystkach polskich naprowadziły ją do złączenia ich w Związek, którego przewodniczącą została do końca swego życia.

Poza pracą artystyczną poświęcała się sprawom społecznym, jak „Ochronie dziecka“ i Legjonom, które od chwili powstania głęboko ukochała.

Posiadała w wysokim stopniu sztukę wymowy, czego dowodem były jej liczne przemówienia okolicznościowe, dotyczące spraw społecznych i sztuki, przy otwarciu wystaw, organizowała przedstawienia teatralne, żywe obrazy, koncerty, stawiając je zawsze na wysokim poziomie kulturalnym i artystycznym.

Wszystkie jej czyny nacechowane były niezrównaną dobrocią, która od niej promieniowała; współczująca niedoli, szła zawsze z pełnymi rękami ku tym, którzy pomocy jej potrzebowali.

Wrodzona dobroć, często przeszkadzała jej w jej własnych celach, nie dała się nikomu wyprzedzić w miłośniczej pracy.

Piękna i wytworna jej dusza w zespole z niepospolitym umysłem, składała się na całość duchową, spełniającą najszlachetniejsze postawienie kobiet, zaś prosty i naturalny sposób odnoszenia się do ludzi, jednali jej sympatję i zastępy przyjaciół, któ-

rych potrafiła skutecznie skupiać w około siebie.

Prawdziwie religijna, wielkiej prawości i mocnego charakteru, głębokiego umysłu, stała się najpiękniejszym przykładem młodemu pokoleniu.

Otoczana miłością rodziny, ostatnie chwile życia spędziła w domu brata swego w Krakowie.

Delikatnego zdrowia uległa rozwijającej się chorobie serca, podczas której mimo wielkich cierpień nie traciła nadziei powrotu do zdrowia, a będąc do ostatniej chwili czynnego umysłu, roiła plany na przyszłość.

Śmierć nieublagana przerwała pasmo życia tej, która miała jeszcze w życiu wiele do wypowiedzenia, okrywając szczerą i głęboką żalobą tych, którzy ją znali.

Spoczęła w grobach rodzinnych w Jarosławiu Kościelnych w Sandomierskiem, w tej ziemi, którą gorąco ukochała, pod cieniem lip odwiecznych, które wykolyawszy jej młodość, dziś szumią nad jej mogiłą.

Cześć pamięci kobiety wielkiego serca!

Bronisława Rycher Janowska.

## 65 godzin przy fortepianie. Światowy rekord wytrwałości.

(b) Książę Mc Bride zdobył onegdaj w Manchesterze (Anglja) światowy rekord wytrwałości, grając przez 65 godzin bez przerwy na fortepianie. Wstał on od fortepianu dopiero, gdy był zupełnie wyczerpany, grając po raz 1000-ny utwór muzyczny „Always“. Zamierza on zdobyć podobny rekord na saksofonie.



1247

## Sensacyjna rozprawa sądowa.

Syn wielkiego poety, lekarz dr. Piotr Dehmel, na ławie oskarżonych. Przepięknie popełnione z pobudek idealnych.

(?) Największą bodaj sensacją ostatnich ubiegłych dni w Berlinie była rozprawa sądowa, w której jako oskarżony występował syn głośnego poety niemieckiego Ryszarda Dehmela, dr. Piotr Dehmel.

Dr. Dehmel jest psychiatrą i założył poradnię dla nieszczęśliwych w małżeństwie i znękanym życiem.

Przed dwoma laty przybyli do jego poradni małżonkowie Barth z Berlina i oświadczyli, że czują się nieszczęśliwi, a wspólne życie wydaje im się być męczarnią. Niestety, do rozwodu niema żadnych „prawnych” uzasadnień. Dr. Dehmel poradził, by pan Barth popełnił wiarołomstwo, a wówczas zaistnieje powód do rozwodu. Pan Barth usłuchał i stało się tak, że uzyskano powody do wytoczenia skargi rozwodowej. Sprawa poszła na drogę sądową. Lecz zanim do sądu wezwano pana Bartha, małżonka przebaczyła mu zdradę i oboje pogodzili się.

W przeddzień Bożego Narodzenia r. 1927, pani Barth przybyła znowu do doktora Dehmela i oświadczyła, że dalsze życie z mężem stało się niemożliwe, ponieważ czuje się moralnie sponiewieraną przez męża. Dr. Dehmel czuł się wówczas również nieszczęśliwym w małżeństwie i oboje padli sobie w ramiona.

Nazajutrz otrzymał pan Barth list z za-

wiadomieniem, że żona jego utrzymuje stosunki intymne z drem Dehmem. (List napisał dr. Dehmel).

Pan Barth podał skargę o rozwód.

Prócz tego zaskarżył dra Dehmela i żonę o wiarołomstwo.

Na rozprawie sądowej dr. Dehmel wygłosił płomienną mowę, w której między innymi powiedział: Czyn mój mogę subiektywnie usprawiedliwić, lecz podług litery prawa muszę być zasądzony. Nie zgrzeszyłem przeciw jedności małżeńskiej. Tam, gdzie niema jedności duchowej, nie istnieje jedność małżeńska. Podług sumienia mojego nie popełniłem wiarołomstwa. Jest to tylko przestępstwo formalne. Zbliżyła nas miłość i wspólność duchowa. Na tych fundamentach zbudowaliśmy nasz związek. Zwalczam formalne małżeństwo w tej formie, w jakiej dziś istnieje. To też powtarzam: W sumieniu moim bez winy jestem. Lecz prawo może mnie zasądzić. Oczekuję też kary i proszę aby była jak najsurowsz, a tylko miejcie wzgląd na panią Barth. Mnie zasądzcie, „niech jej mąż zaspokozi swoją zemstę“.

Sąd skazał dr. Dehmela na 3 dni aresztu panią Barth na jeden dzień — udzielając im trzyletniej zwłoki dla odsiadki kary.

## Dramat zazdrości.

Zastrzelił swoją kochankę i popełnił samobójstwo.

(b) Polski emigrant, Jerzy Aleksa, lat 26, z zawodu kamieniarz, mieszkający w Breuillet (okolice Paryża) zastrzelił onegdaj z rewolweru młodą, dwudziestokilkuletnią wdowę, panią Lecomte, w chwili, gdy wychodziła z zakładu, w którym była zajęta. Po dokonaniu tego czynu Aleksa strzelił do siebie, raniąc się ciężko w głowę.

Powodem zbrodni była zazdrość. Pani Lecomte, która była kochanką Aleksy, porzuciła go niedawno. Aleksa, nie mogąc skłonić jej do powrotu do niego, postanowił zabić ją i siebie.

## Zbrodnia nieletniego chłopca.

W gniewie zabił nożem starszego brata.

(b) Francuskie dzienniki podają niezwykle fakt niepohamowanej brutalności, który wydarzył się w mieście Nancy.

Dwaj bracia, Edmund Damen, liczący lat 18, i Wiktor, liczący lat 13, oraz ich mała siostra, znajdowali się w kuchni, w swoim domu. Wiktor Damen chciał zająć miejsce, zajmowane przez Edmunda. Kiedy ów odmówił mu, Wiktor wpadł w tak szalony gniew, że chwycił nóż i cisnął go w piersi brata, przebijając mu serce. Kiedy nadbiegła matka, Edmund już nieżył. Zbrodnicy chłopak uciekł do lasu, gdzie poszukiwała go policja przez

cały dzień. Dopiero nad ranem znaleziono go zaszytego w słomę na stryszku rodzinnego domu. Wroczył on w nocy z lasu, aby przeprosić rodziców, tłumacząc się, że nie przebił swego brata, ale w złości rzucił na niego nóż, leżący na stole.

## Eleganckie KAPELUSZE damskie

ceny niskie. SZEŁIGA, Gmach Hotelu George'a, od ul. Sienkiewicza. 18437

## NADESŁANE.

### Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Kłem. Tańskiej 1 (obok Hotelu George'a). 15

### Urolog Dr. JULIUSZ MONIS

ordynuje jak w roku ubiegłym  
w TRUSKAWCU willa „MARJA-HELENA“  
od 15. maja. 22798

### Blednicę

niedokrwistość — usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwal. 17  
Mra Krzysztoforskiego.  
Wino chinowo-żelaziste na walażce hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za lit. 425 zł. pod. 240. We własnym interesie żądać wyraźnie M-ra Krzysztoforskiego. Wino chinowo-żelaziste. Laboratorium chem. farm. Mra M. Krzysztoforski. Tarnów

ZNANE ZE SWEJ DOBROCI

## CACAO

## HOLENDERSKIE

DE ERVÉ H. de JONG

we wszystkich gatunkach i opakowaniach — stale do nabycia w składach

TOWARZYSTWA HANDLOWO - AGENTUR  
ROWEGO, SPÓŁKA AKCYJNA 22574

(dawniej „Herman Meyer, Oddział we Lwowie“)

LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 11.

## KAPELUSZE

eleganckie, wielki wybór, ceny bardzo przystępne — poleca SALON MÓD

ZOFJI HAND PASAŻ HAUS-  
MANA 7. 23033

## Odwołane oszczerstwo.

Dnia 10 bm. zakończyła się od dłuższego czasu trwająca rozprawa sądowa przeciw naucz. gim. Karolowi Rutkowskiemu, którego oskarżał ppłk. Zygmuntowicz, znany w szerokich kołach redaktor Panteonu Polskiego i wydawca wielu książek i wspomnień z czasów Legjonów. Pomimo przywlekania się rozprawy z powodu powoływania wielu świadków przez oskarżonego, miał w

dniu tym zapasć wyrok, przed ogłoszeniem którego jednak oskarżony prosił o odstąpienie od skargi i o przyjęcie deklaracji.

Oskarżyciel ppłk. Zygmuntoicz. przyjmując skrótnie oskarżonego, zgodził się na złożenie deklaracji, której treść w skróceniu jest następująca: „przekonawszy się, że zarzuty, podniesione przezemną, są w całości nieprawdziwe, odwołuje wszystkie zarzuty jako zupełnie nieprawdziwe. Żałuję szczerze, że dałem się uwieść do wniesienia tych zarzutów i przepraszam ppłk. Zygmuntowicza za wyrządzoną mu krzywdę i zniechęcą i obowiązuję się mu zwrócić kosztów postępowania karnego”.

Po złożeniu tej deklaracji oskarżyciel cofnął skargę, zastrzegając sobie dalsze dochodzenie w honorowym sądzie wojskowym.

Tak się zakończyła sprawa, która miała podkład polityczny i przedwyborczy a rzeczą sądu honorowego będzie już wyświetleć nie końcowe, kto i dla jakich celów „uwieścił” prof. Rutkowskiego, który jako oficer rezerwy podpisał to w deklaracji.

Sprawa ta powinna być nauczką dla całego szeregu ludzi, którzy w płotkach i w bajkach znajdują specjalnie zamilowanie.

**Grecy we Lwowie.**

W myśl wniosku, uczynionego przez radcę Henryka Blumenfelda na posiedzeniu połączonych Komisji delegacji bułgarskiej i reprezentantów przemysłu naszego, odbytem mniej więcej przed 14 dniami, aby w miejsce dysputy, na której członkowie obcych delegacji z naszymi przemysłowcami trudno się porozumiewają, zainicjowała lwowska Izba handlowa, by delegacja grecka, której skład tworzyli pp.: Aleksander Szliński radca rządu i dyrektor grecko-polskiej Izby handlowej, dr. Jadyński przedstawiciel lwowskiej Izby handlowej, siński przedstawiciel lwowskiej Izby handlowej, dyrektor Grossmann przedstawiciel Targów Wschodnich i Albert Nehama konsul polski w Salonikach, zwiedziła kilka zakładów naszych przemysłowych, przedewszystkiem by zwiedziła fabrykę chemiczną radcy Henryka Blumenfelda, co nastąpiło dnia 10 b. m. południową porą.

Oprowadzeni przez szereg wspaniałych budynków, zajmujących przestrzeń 2450 sążni kwadratowych (1 1/2 morga) przez prokurzystę firmy dr. Emanuela Blumenfelda, członkowie Komisji oddzielni wprost imponująco-zdumiewające wrażenie.

Bo też jest co podziwiać i w urządzeniu i w wyrobach fabryki.

Fabryka ta, założona przed około 40 laty przez właściciela firmy i po zniszczeniu skutkiem inwazji rosyjskiej, odnowiona i uzupełniona szeregiem nowych budynków i urządzeń, przerabia w własnym zakresie, wytłaczając nasiona krajowe dla uzyskania oleju, oleje te na pokosty i lakiery najwyższej jakości. Fabryka wytwarza również suche farby i barwki, następnie farby artystyczne, litograficzne i drukarskie, produkuje ołówki kolorowe i kredki, pastele kredki bilardowe i krawieckie, najpierwszorzędniejsze lakiery i emalie — posiada własną fabrykację puszek blaszanych, własną stolarnię i warsztaty mechaniczne, które pracują wyłącznie dla potrzeb tej — śmiało twierdzić można — największej w Polsce fabryki farb i lakierów.

Każdy poszczególny dział pozostaje pod kierownictwem fachowca-specjalisty i prócz chemika, wspomnianego już dr. Emanuela Blumenfelda, zajęci są w fabryce chemicy holenderscy i francuzcy, austriaccy i państwa innych.

Fabryka ta przynosi prawdziwą chlębę i jej właścicielowi, znanemu radcy Henrykowi Blumenfeldowi jak i jej prokurzystę, chemikowi dr. Emanuelowi Blumenfeldowi b. długoletniemu asystentowi prof. Uniw. Jana Kazimierza s. p. Bronisławowi Radzińskiemu, honorowego obywatela m. Lwowa.

**Program radjokonzertów.**

NIEDZIELA, 13 MAJA, 1928.

WARSAWA: Nabożeństwo 10'15

Kom.: lot.-met. i sc. 12'00 i 22'00; met. 15'00. Pat. 22'05; pol. i sp. 22'20.

Od.: Rolniczy 14'00, 14'20 i 14'40; Rozmait. 17'20; Recytacje 17'40; Nasi sąsiedzi 19'10; Wielka emigracja 19'35; Chiny 20'00.

K.: Z Filh. 12'10; i 15'15; wiecz. ork. 20'30; Muzyka taneczna 22'30.

KRAKÓW. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: lot.-met. i sc. 12'00; met. 15'00; sp. z Warsz. 22'00 — 22'30.

Od.: Rolniczy 14'00 i 14'25; Rozm. 17'20; z Warsz. 17'40; Sztuka w Dalmacji 19'10; Pozukiwacze skarbów w Tatrach 19'35;

K.: Z Warsz. 12'10, 15'15 i 20'30. Mt. 22'30.

POZNAN. Nabożeństwo 10'15;

Kom.: met. i sp. 22'00.

Od.: Roln 12'00 i 12'25; Gawęda reporter. 12'50; Nadpr. 17'20 i 22'20; Dla dzieci 17'50; w jęz. franc. 18'30; Silva rerum 18'50; Sylwetki i recytacje pis. pol. 19'10; Spółdzielczość a Wystawa Powsz. 19'35.

K.: Z Warsz. 15'15; Wiecz. 20'30; M. t. 22'50.

KATOWICE. Nabożeństwo 10'15;

Kom.: lot. met. 12'00; met. 15'00; Pat i sp. 22'00.

Od.: Religijny 14'00; Ogrodnictwo 14'20; Roln. 14'40; Rozm. 17'20; Bery i Bojki śl. 19'10; z Krak. 19'35; ze świata 20'00.

K.: Z Warsz. 12'10, 15'15 i 20'30; Muz. tan. 22'30.

WILNO. Nabożeństwo 10'15.

Kom.: lot.-met. i sc. 12'00; Pat. 22'00; met. 15'00

Od.: Z Warsz. 14'00, 14'20, 14'40 i 20'00; W jęz. litew. 18'15; A. Towiański 8'35; Gaz. radj. 19'00; Rozm. 19'25; Wilno w XIX w. 19'30.

K.: Z Warsz.: 12'10, 15'15 i 20'30; Muzyka taneczna 22'30.

PONIEDZIAŁEK, 14 MAJA, 1928.

WARSAWA. Kom. Lot.-met. i sc. 12'00 i 22'00; met. gosp. 15'00; rol. 19'05; Pat. 22'05; sp. i pol. 22'20.

Od.: Tyg. przegląd komunikac. 16'25; Wyrazy obce w jęz. pol. 16'40; Potrzeby szkolnictwa powsz. w dziedzinie nauczania 17'20 Dla dzieci 17'45; Rozm. 19'15; Lekc. jęz. franc. 19'35. Mechaniz. radiokomunikacji 20'00;

K.: Pieśni maj. 16'00; M. gram. (po kom.) 12'00; Muz. tan. 18'15.

KRAKÓW. Kom.: lot.-met. i sc. 12'00; gosp. 15'00; roln. 19'05; z Warsz. 20'00—22'30.

Od.: Harcerski 16'20; Afganistan 16'40; O gazach ścieśnionych, cz. III (dr. Estreicher) 17'20; z Warsz. 17'45; Rozm. 19'15; Lekcja jęz. franc. 19'30.

K.: Pieśni majowe 16'00; Z Wiednia 20'30. M. gram. (po kom.) 12'00; M. tan. 22'30.

POZNAN. Kom.: Pat. 14'15; Pat i met. 22'00.

Od.: TCL. 17'20; Nadpr. 18'45 i 22'20; Silva rerum 19'00; Lekcja jęz. franc. 19'15; Nowa ustawa stemplowa 19'35.

K.: Popołudniowy 17'45; z Warszawy 20'30 Muz. gram. 18'00.

KATOWICE. Kom.: PZZGWS 16'20; 17'05; 18'35; Pat i sc. 22'00.

Od.: Z Krak. 16'40; Wykład jęz. pol. 17'20; Dla dzieci 17'45; Rozm. 19'15; Potęga gospodarstwa 19'35;

K.: Pieśni majowe 16'00; z Warsz. 20'30; WILNO. Kom.: 16'15; 22'05;

Od.: Chwilka litewska 16'00; Dla dzieci 16'30; Świat idei 16'35; St. Miłaszewski 17'20; Technika 17'45; Gaz. radjowa 19'00; Rozm. 19'25; Dzieje Niemna 19'35.

K.: Popoł. 18'10; z Warsz. 20'30.

**Sport.**

(m) Godz. 7.15 rano, plac św. Ducha niedziela:

Wycieczka turystyczna L. T. K. i M. do Żółkwi.

Godz. 7 rano — rogatka Janowska: Wycieczka K. S. Pegoni (S. kolarska) do Janowa.

Godz. 10 rano — rogatka Janowska. II. Wycieczka kolarska K. S. Pegoni do Janowa.

do Janowa — prowadzi p. Göttinger. W Janowie wyścigi wewnętrzno klubowe L. K. S. Pogoń na 3 km., 5 km. i 10 km.

Godz. 9 rano park Czarnych:

6. p. lot. II. — Sparta II. mistrzostwo.

Godz. 11 rano — park Czarnych:

6 p. lotn. — Sparta mistrzostwo kl. A.

**Ostatnie dni sprzedaży**

LOSÓW I-ej KLASY Polskiej Państw. Loterii Klasowej w największym i najszczęśliwszym Kantorze

= „NADZIEJA“ =  
Lwów, Sykstuska 6.

**GŁÓWNA WYGRANA 700.000 zł.**

Ponadto wygrane po zł. 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych ok.

**24 milionów zł.**  
Co drugi los musi wygrać

Loterja Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Zamówcie jeszcze dziś, albowiem zapas losów na wyczerpaniu. Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. C na bezpłatną przesyłkę należytości.

**Ciągnięcie już 19. i 21. maja br.**  
CENY LOSÓW: 1/4 losu zł. 10.—, pół losu zł. 20.—, cały los zł. 40.—.

KARTA ZAMOWIEN. W

Do „Nadzieji“ Lwów, Sykstuska I. 6.

Zamawiam do 1-ej klasy: 1955

\_\_\_\_\_ ćwiartek po zł. 10.—

\_\_\_\_\_ półówek po zł. 20.—

\_\_\_\_\_ całych po zł. 40.—

Należytość w kwocie zł. \_\_\_\_\_ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez firmę dołączonym.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

Godz. 9 rano Cytadela:

Lechja — Jutrzenka tow.

Godz. 11 przedpoł. boisko Cytadela:

Pogoń (Stryj) — Ekran (mistrz. kl. A.)

Godz. 11 przed. boisko Sokoła Bałka:

**Czarni I. — Ukraina I.**

zawody towarzyskie.

Godz. 3 pop. boisko Hasmonei:

Bar Kochba — Zenit.

Godz. 4.30 pop. boisko Hasmonei:

Jutrzenka II. — Leonja.

Godz. 3.30 pop. boisko Pogoni:

**Toruński klub sportowy — Hasmonea.**

Godz. 5-ta pop. boisko Pogoni.

**Ruch (Wielkie Hajduki) — Pogoń.**

Zawody o mistrzostwo ligi P. Z. P. N.

Hasmonea po uzyskaniu ostatnio zaszczepionych wyników z L. K. S. we Lwowie i

# Poranek kinowy

odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 11-30 w kinie „Lew“  
Wyświetlone będą trzy wspaniałe filmy. **„Lew“**  
Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy kasie.

9158

Wartą w Poznaniu oraz Pogoń po zwycięstwie odniesionem ubiegłej niedzieli nad Cracovią, dążyć będą za wszelką cenę do zwycięstwa, a tem samem do uzyskania dalszych punktów, by w tabeli rozgrywek wywindować się ku górze.

To też Hasmonia i Pogoń przygotowują się do tej walki całą parą, by nie tylko wyjść zwycięsko, lecz także pokazać swym sympatykom elegancką grę pełnej emocji.

T. K. S. i Ruch są to młode i lotne drużyny, z którymi nie tak łatwo można się uporać, a niespodzianki w zawodach ligowych są na porządku dziennym.

Zwycięstwo Ruchu nad Cracovią w stosunku 4:1 i remis pomiędzy T. K. S. a Wartą powinno stanowić memento dla Hasmonii i Pogoni.

Godz. 5 pop. boisko Świtezi:

K. S. Vis — K. S. Świtez mistrz. kl. B.

Godz. 3 pop. boisko Świtezi:

K. S. Vis II. — K. S. Świtez II. mistrz. kl. C.

## DALSZE ZAPOWIEDZI IMPREZ SPORTOWYCH.

(m) Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików odbędą się 16-go i 17-go maja na boisku Pogoni z następującym programem: Biegi: 100 mtr., 400 mtr., 1000 mtr., 110 mtr. przez płotki. Skoki: w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu i skok o tyczce. Rzuty: dyskiem dow. ręką i oburącz. oszczepem dow. ręką i oburącz, pełnięcie kulą dow. ręką i oburącz. Zgłoszenia od wtorku w Z. K. S. Hasmonia Friedrichów 5 do godz. 20-tej. — Wpisowe wynosi 50 gr. od punktu i zawodnika. Zgłoszenia po wyznaczonym terminie oraz bez wpłacenia wpisowego nie będą przyjmowane.

(m) HASMONEA ROZPOCZYNA SWÓJ JUBILEUSZ. Z. K. S. Hasmonia urządza z okazji swego Jubileuszu turniej piłkarski dla żyd. klubów B. i C. klasy, w którym biorą udział następujące kluby: Jutrzenka, (dwie drużyny) Barkochba, Rekord, Ruach, Zenit, Leonja i III. i IV. drużyna Hasmonii. Rozgrywki odbędą się systemem puharowym, przyczem w pierwszej kolejce wylosowano: 13. V. Jutrzenka II. — Leonja, Zenit — Barkochba, 17. V. Ruach — Hasmonia III, Rekord — Jutrzenka I. Hasmonia IV.

SZTAFETOWY BIEG DRUŻYNOWY 4x25 km. o wędrowny puhar ofiarowany przez Redakcję „Słowa Polskiego“ odbędzie się dnia 28 maja br., a nie jak zapowiedziano 13 maja. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Sek. Kol. L. K. S. Pogon ul. Rutowskiego 23 I. p. w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. do dnia 25 maja br.

ZAWODY OKRĘGOWE W LEKKIEJ ATLETYCE urządza sekcja lekko - atletyczna L. K. S. Pogon w dniu 20 maja o godz. 15-tej na boisku L. K. S. Pogon.

Program zawodów: biegi 100 mtr., 400 mtr., 1000 mtr. dla juniorów i 3000 mtr., 200 mtr. płotki — skoki w dal, wyż i skok o tyczce. — rzuty: kulą, dyskiem i rzut oszczepem

Nagrody zależnie od ilości startujących w żetonach. Zgłoszenia do dnia 19 maja br. należy skierowywać pod adresem Klubu, Lwów, ul. Rutowskiego 23, I. p. O godz. 20-ej losowanie przedbiegów. Wpisowe od zawodnika i punktu 50 gr.

PIERWSZE WOJEWÓDZKIE ZAWODY STRZELECKIE REJONU P. W. 11-tej D. P. odbędzie się w dniach 19 i 20 maja br. na strzelnicy garnizonowej w Pasiecznej pod Stanisławowem. Rozpoczęcie zawodów o godzinie 8-ej rano.

(m) UROCZYSTE ROZDANIE NAGRÓD zwycięzcom w biegu na przelaj o puhar WIEKU NOWEGO odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 10 w gmachu naszej redakcji Sokoła 4. Szczegółowa lista zwycięzców ogłoszona zostanie we wtorek.

(m) Z BIEGU PRZEZ AMERYKĘ. W

wielkim biegu Los Angeles — New Jork (5400 klm.) po 42 etapach prowadzi obecnie Włoch Gavuzzi, który przebył ogólny dy-

stans 2540 km. w 265 godz. i 45 min. W biegu tym z 275 startujących bierze udział już tylko 80 uczestników.

# Dziś wyrok

## w procesie przeciw mordercy śp. Iżowskiej.

### Dalszy ciąg drugiego dnia rozprawy przed wojsk. sądem doraźnym.

(K. D.) Po przesłuchaniu świadków St. Pawłowskiego i Olgi Szychowskiej, których zeznania podaliśmy już w poprzednim numerze w sprawozdaniu z ostatniej chwili, przesłuchano w dalszym ciągu wczorajszej rozprawy resztę świadków.

#### Opinia wuja śp. Iżowskiej.

Erazm Ostrowski, radca Wydziału Samorządowego podaje, że śp. Olga Iżowska była jego siostrzenicą. Ojciec jej był urzędnikiem podatkowym. Rodzice śp. denatki odumarli przewczesnie, pozostawiając troje dzieci.

Obowiązkiem świadka, jako najbliższego krewnego, było zaopiekować się sierotami. Nie będąc jednak w stanie podjąć ciężar pełnej opieki, wziął świadek do siebie dwoje młodszych na wychowanie, to jest młodszą siostrę śp. Józefy i jej brata i posyłał ich do szkół. Śp. denatkę zaś, jako mniej skłoną do nauki oddał do Zakładu wychowawczego im. św. Teresy w Złoczowie, gdzie nauczyła się ona krawiectwa i robót ręcznych.

Z chwila, gdy śp. Józefa opuściła wspomniany zakład i zamieszkała we Lwowie i tu znalazła pracę z której sama się utrzymywała, kontakt świadka z nią częściowo rozluźnił się.

Z końcem r. 1927 z okazji Świąt Bożego Narodzenia śp. Iżowska bawiła w domu świadka, przyczem opowiadała, że ma narzeczonego.

Świadek oświadczył jej, że jeśli naprawdę ma narzeczonego, wówczas z przyjemnością oboje ich w swym domu przyjmie.

I rzeczywiście wkrótce po upływie kilku dni zjawiała się śp. denatka w towarzystwie młodego oficera, który przedstawił się jako jej narzeczony, nadmieniając o swych poważnych zamiarach.

Świadek wówczas zwrócił się do ppor. Załęskiego z uwagą, że skoro on się ma zamierzać żenić, powinien sprawę ślubu przyspieszyć, a to z tej przyczyny, bo świadek wyczytał w dziennikach, że niebawem ma wejść ustawa zabraniająca niższym oficerom zawierania związków małżeńskich, bez odpowiedniej kaucji ze strony rodziny narzeczonej. Zauważył, że śp. Józefa jest biedna. —

Co na to odpowiedział ppor. Załęski — świadek sobie nie przypomina.

Śp. denatkę określił świadek, jako opryskliwą w obęjsciu, nie dającą sobie niczego wytłumaczyć. Prowadziła się jednak moralnie i bez zarzutu.

#### Świadek kpt. Aleksander Słupczyński.

dowódca baterji 5 pap., przełożony ppor. Załęskiego, zna oskarżonego od dwóch lat. Wydaje o nim bardzo dobre świadectwo, jak o zdolnym, dyscyplinowanym i spokojnym podkomendnym.

Na zapytanie przewodniczącego czy bez pośrednio przed tragicznym wypadkiem nie zauważył świadek w usposobieniu ppor. Z. jakichś zmian, daje świadek odpowiedź

przecząca, z nadmienieniem, że w owym czasie oskarżony przygotowywał się do egzaminu ze służby polowej, złożonego później z dobrym postępem.

#### Klasyczny świadek mordu.

Wstrząsające wrażenie na sali wywarły zeznania dalszego z kolei świadka Stan. Boguckiego, kierownika sklepu Babinca na rogu ulicy Piekarskiej i Sakramentek. Podaje on, że krytycznego rana, gdzie około godziny 3-ciej, usłyszał rozpaczliwe wołania z ulicy:

#### „Dla Boga ratujcie!“

Zebrawszy się szybko zbudził szefa, prosząc go, by ubrał się czempredziej i poszedł z nim na ulicę, gdzie musiało się coś okropnego stać. Zanim jednak p. Babiniec wstał, świadek tymczasem nie czekając na niego, wybiegł na ulicę, gdzie doleciał jego uszu brzęk szabli oraz wołanie „co chcesz ode mnie!“.

Podbiegłszy w stronę, skąd dochodził krzyk, świadek uirzał grozą i przerażeniem przejmujący widok. Oto jakiś oficer w ohydny bestjański sposób zadawał szablą cieżcia bezbronnej kobiecie. Otrzymawszy kilka takich ciosów w głowę — skrwawiona — padła na bruk.

Po chwili na krzyk dogorywającej nadbiegli dwaj posterunkowi, którzy starali się mordercę ubezwładnić, przyczem obaj zostali szablą zranieni.

Oskarżony krzyczał wówczas: „Ziutko, tyś mnie zrobiła mordercą“. Wkońcu ppor. Załęski uspokoił się. Świadek wyjawszszy z torby posterunkowego łańcuszki, założył je na ręce oskarżonego, na co ten odparł: „zostawcie mnie, ja nie uciekam, ratujcie kobietę!“.

W czasie tej tragicznej sceny nadszedł jakiś obcy człowiek, wpatrując się w oczy oskarżonego i konając ofiara.

— Dlaczego się pan patrzy, zapytał oskarżony owego przechodnia:

Ten mu na to odparł:

— Patrzę na to, co potrafi zrobić oficer.

Na twarzy oskarżonego znać było bladeść i zdenerwowanie, oraz oczy mu się skrzyły.

#### Miłość ppor. Załęskiego w świetle zeznań jego współlokatora.

Świadek Marjan Sokołowski, prawnik, przystojny, wysoki brunet, typ sto procentowego mężczyzny, któremu obcy jest sentyment, czy romantyzm, opowiada szczegółowo o zapoznaniu się z oskarżonym, z którym od roku 1926 razem u pani Michniakowej mieszkał.

Śp. denatkę poznał ppor. Załęski przed około 2 laty w domu Michniakowej, gdy przyszła tam śp. Iżowska na imieniny do jej córki. Bawiono się tam wtedy ochoczo i rażno oraz tańczono przy muzyce.

Obecny tam również — świadek zauważył, że oboje od pierwszego wejrzenia wpadli sobie w oko. Szczególnie śp. Józefa po-

czła Ignac silnie ku oskarżonemu. Z nikim innym, tylko z nim przez cały czas imienionej recepcji tańczyła. Wśród miłego wesołego nastroju zabawa od południa przeciągnęła się do północy.

O północy odprowadzono śp. Izowską do domu w towarzystwie ppor. Załęskiego i solenizantki. W którą stronę poszła ta trójka świadek nie wie, bo po drodze po angielsku „zwał” do kawiarni na czarną kawę.

Kiedy wrócił owej nocy oskarżony do domu, świadek nie wie, bo sam przyszedł spać aż rano.

Po upływie dwóch dni śp. Józefa zjawia się znów u państwa Michniaków. Porucznika jednak nie zastała. Zostawiła mu na jego stoliku swą fotografię. Stąd przyszedł świadek do wniosku, że śp. denatka „leci na porucznika”.

Świadek poruszał często w rozmowie z oskarżonym kwestję jego stosunku do kobiet. O ile chodzi o ogólną dyskusję na temat niewiast, owszem ppor. Załęski lubiał o nich mówić. Natomiast w odniesieniu do własnych miłostek był powściągliwy w wywiadaniu się, niemal skryty, tak też było z śp. Izowską, co do której oskarżony i przed świadkiem nigdy się nie wywnętrzał.

#### Pragnął małżeństwa z miłości.

Świadek radził często oskarżonemu, by on starał się nawiązać poważną znajomość z jakąś zamożną partnerką. Ppor. Załęski zawsze odrzucał takie podszepty z oburzeniem, utrzymując, że ożeni się nawet z biedną, by tylko z miłości, bez podkładu której małżeństwa nie są nie warte.

#### Niewyrobiony życiowo romantyk.

Stąd świadek urobił sobie o ppor. Załęskim opinię, że jest on niedoświadczonym i niewyrobionym życiowo romantykiem.

W pożyciu ze świadkiem oskarżony był zawsze bardzo uprzejmy, grzeczny, spokojny, zdradzając pozatem wybitną wrażliwość i zapalność. Co do poziomu umysłowego oskarżonego, świadek wyraża się, określając ppor. Załęskiego, jako typ ciężko się orientujący.

#### 7 cięć w głowę.

Następnie znawcy lekarze odczytali protokół sekcji zwłok śp. Izowskiej, stwierdzając, że morderca zadał jej 7 cięć w głowę w tem trzy, z których każde było cięciem śmiertelnym. Prócz tego znaleziono 5 dalszych ran na twarzy i prawej ręce.

W 9 godzin po czynio znawcy lekarze badali stan umysłowy oskarżonego, który na wszystkie zadawane mu pytania, udzielał odpowiedzi jasnych i logicznych, co wyklucza, by oskarżony dokonał mordu w stanie będąc jakiegos przemijającego zaburzenia umysłowego.

#### Wnioski obrony.

Obronca oskarżonego adw. dr. Hecht postawił szereg wniosków a to: 1) o powołanie rodziców oskarżonego jako świadków na okoliczność, w jakim środowisku wyrósł oskarżony, 2) o zarekwirowanie aktów z Tworek, dotyczących ciotki ppor. Załęskiego, która pozostawała tam w leczeniu, 3) o powołanie jako świadków pułk. Dobrowolskiego, szefa artylerji O. K. Lwów i ppor. Kwiatkowskiego — na okoliczność, że oskarżony zdradzał nawet w służbie objawy gwałtowności, 4) o powołanie jako świadków 5 pracowników zakładu, gdzie pracowała śp. denatka, na okoliczność jej zachowania się i usposobienia, 5) o odesłanie oskarżonego do jakiegos zakładu leczniczego celem poddania go dłuższej obserwacji na stwierdzenie jego stanu umysłowego, ponieważ obronca uważa, że orzeczenie znawców lekarzy jest niewystarczające, wątpli, by można w tak krótkim czasie zbadać stan umysłowy oskarżonego.

#### Sprzeciw prokuratora i odrzucenie wniosków.

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom z wyjątkiem ostatniego, który uważa za przedwczesny ponieważ obecni na rozprawie znawcy, nie wypowiedzieli jeszcze swego ostatniego słowa.

Trybunał po naradzie, podzielił stanowi-

Jeszcze tylko kilka dni.

APOLLO

Igo Sym

1989  
w wielkim  
dramacie  
erotyczn.  
pod tytuł.

Od poniedziałku zniżki ważne.

Giełda miłości

sko prokuratora, wszystkie wnioski na powołanie dalszych świadków odrzucając, pozostawiając sobie wolną rękę, co do ostatniego, który mógłby być aktualny dopiero po końcowym oświadczeniu się już dopuszczonych znawców.

#### Resume znawców - lekarzy.

Po godzinnej przerwie — lekarz major dr. Urbanowicz przystąpił do wygłoszenia swego końcowego resume. Znanca stwierdza, że orzeczenie jego jest zgodne ze stanowiskiem drugiego obecnego znawcy lekarza kapit. dra Soltysika.

#### Poczytalność oskarżonego.

— Chory umysłowo on nie jest — mówi dr. Urbanowicz. Ani przebieg śledztwa, ani przeprowadzona rozprawa nie wykazały, by ppor. Załęski przy uwzględnieniu wszystkich momentów, które mogłyby rzucić światło na jego stan umysłowy, działał w jakimś zaburzeniu umysłowym — choćby przemijającym. Działał on w afekcie, nie był to jednak afekt patologiczny, w myśl ustawy — wykluczający poczytalność w chwili popełnienia czynu. Znanca twierdzi to, jak wspomniano — na podstawie wyników rozprawy, a dalej własnej obserwacji jako specjalista, mający za sobą 15 lat praktyki w tem kilkuletnią specjalizację w badaniach psychiatrycznych.

Prawda jest, że oskarżony był w chwilowym uniesieniu, co utrudniło mu w danym momencie zapanować nad sobą. Nadto stwierdza znawca — niski poziom intelektualny oskarżonego, dalej niestałość jego kryteriów moralnych, do czego w pewnej mierze przyczyniła się wojna, co jedynie może być wzięte pod uwagę jako okoliczność łagodząca.

Orzeczenie powyższe wywołało na sali silne poruszenie.

#### Zamknięcie postępowania dowodowego.

Po odrzuceniu pełnownego wniosku obrony o poddanie oskarżonego dłuższej obserwacji, przewodniczący Trybunału ppłk. Prorok zamknął postępowanie dowodowe, udzielając głosu prokuratorowi.

#### Zbrodnia musi być ukarana przykładowie.

Na wstępie swego znakomitego przemówienia podniósł prok. ppłk. Stampfel znaczenie postępowania doraźnego w wojsku, czyniąc to w odpowiedzi na kilkakrotne w ciągu rozprawy kwestjonowanie mocy obowiązującej rozporządzenia M. S. W. o sądach doraźnych, które ma na celu utrzymanie wojska w karności oraz usprawnienie wymiaru sprawiedliwości za popełnione zbrodnie, które w wojsku, mającym być wzorem ładu i porządku — przykładowie muszą być karane.

— Cofnijmy się teraz o 14 dni wstecz i uprzytomnijmy sobie ów groźny, krwawy poranek, tą straszną wieść, która lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wstrząsając do głębi budzących się mieszkańców.

Zbrodnia straszna, jakiej dawno nie notowały kroniki pism, ani też notować rychło będą.

W pierwszej chwili nie wierzone wprost by czynu takiego mógł dopuścić się człowiek. Nie chce znowu podawać szczegółów zbrodni. Poprzestaną tylko na krótkim streszczeniu samego faktu Człowiek, który tu siedzi na ławie oskarżonych w dniu 26 ub. m. wybiera się do tej swojej ubóstwianej, idzie z nią do kawiarni, a następnie wabi ją do hotelu gozdninowego, by tam jej użyć cielesnie, a następnie na bruku no jakiejś rzekomo scysji wprost w zwierzęcy sposób zamordować ją.

Czy można w takim wypadku uwierzyć twierdzeniom oskarżonego, że kochał? — Że kochał naprawdę, śmiem wątpić!

Napewno nikt z wysokiego trybunału w to nie uwierzy. Człowiek bowiem uczciwie pro-

wadzącą się narzeczoną, naprawdę kochający, nigdy nie zaprowadzi jej do lupanaru. Chyba tylko człowiek wyzuty z wszelkiej moralności i etyki, by tylko swą zwierzęcą chęć zaspokoić.

Dlatego też wnoszę przed wysoki sąd o ukaranie oskarżonego w myśl ustawy. Wyrok choćby był najsurowszy i najsprawiedliwszy nie uczyni zadość tej zbrodni, jaka została popełniona na bezbronnej kobiecie.

#### O uwolnienie oskarżonego od winy i kary.

— Przejawów życia nie można mechanizować — replikował obrońca dr. Hecht. — Człowiek tylko jest człowiekiem, niezem wiecej. Jako taki różnym podpada afektom i wzruszeniom, które wywołują zanik poczytalności i świadomości popełnionych nieraz czynów. Szczególnie problem miłości, stary jak ludzkość i pojmowany różnie przez różnych ludzi nie da się ująć w żadne prawa, ani też ramy suchych, martwych paragrafów.

Pan prokurator mówi, że żaden wyrok, choćby najsprawiedliwszy i najsurowszy nie jest w stanie zadość uczynić popełnionej zbrodni. A ja się pytam, czy nie jest to może nawet większą karą upokorzenie, ten wstyd jakie przeżywa oskarżony, boć nawet najskrytsze tajemki jego duszy rzucono tu przed sądowe forum. Tragedja złała oskarżonego na całe życie i ten poranek straszny będzie się za nim włócił jak cień aż do grobu. Dlatego proszę o uwolnienie oskarżonego od winy i kary, ewentualnie o przekazanie jego sprawy trybunałowi zwyczajnemu.

#### Wrażenie wywodów stron.

Tak przemówienie prokuratora jak i replika obrony, utrzymane na wysokim poziomie i ujęte głęboko — wywarły na sali potężne wrażenie, poruszając audytorjum do łez.

Ppor. Załęski, który przez cały czas przewodu sądowego panował nad sobą, pod koniec zamknął się, wybuchając głośnym płaczem dziecka.

#### Dziś w południe ogłoszenie wyroku.

O godz. 16<sup>30</sup> przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na dziś (sobota) godz. 11<sup>30</sup> rano.

## Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Maks Schmied, zamieszkały przy ul. Korzeniowskiego 1. 2, zawiadomił policję, że do jego magazynu przy ul. Starozakonnej 1. 5, włamali się złodzieje. Zabrali oni stamtąd skrzynię oliwy i skrzynię krochmalu.

Nieznany sprawca włamał się na strych realności przy ul. Listopada 1. 95, z którego na szkodę Anny Witwickiej skradł garderobę i bieliznę, wartości 239 zł.

Z mieszkania Anny Wrażeń, dozorczyń domu przy ul. Romanowicza 1. 10, skradziono bieliznę i złoty łańcuszek wartości 594 zł.

Szkodę wielką wczoraj poniósł także Adolf Winter z Zniesienia. Tragarz, przywołany przez agenta handlowego Natana Reisera, zamieszkałego w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 1. 63, który wiozł pakę, zawierającą 70 par sandałów, wraz z paką zbiegł, wyrządzając Winterowi szkodę na 400 zł. Tragarzem tym był wysoki brunet, szczupły, o pociągłej i ogolonej twarzy. Na sobie miał stare zniszczone ubranie.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Władysława Derenia, liczącego 16 lat, zamieszkałego przy ul. Jakóba Hermana 1. 28, za kradzież towarów galanteryjnych Emila Gardleca z Winnik, oraz Izraela Germana, zamieszkałego przy ul. Bartosza Głowackiego 1. 3, za kradzież pakunku, wartości 500 zł., na szkodę Herscha Kesslera z Niemirowa.

# Epilog ponurej tragedji przy ul. Kętrzyńskiego.

## Trójka morderców śp. Bemba przed przysięgłymi. Dziś zapadnie wyrok.

(K. D.) W procesie przeciw Stanisławie Bembnównej, jej matce Kazimierze, oraz bratu Stefanowi Bembnowi, oskarżonym o zamordowanie ojca i męża ś. p. Witolda Bemba — w ciągu wczorajszego drugiego dnia rozprawy — przesłuchano świadków, którzy w ogólnej sumie i treści swych zeznań — potwierdzili w całej pełni, szczegółowo oskarżenia, uwypuklone w naprowadzonym przez nas wczoraj stanie faktycznym.

Zatem zeznania tych świadków wskazują, że winę okropnych stosunków u B. przypisać można tak z jednej strony pijactwu śp. denata, jak i z drugiej strony żonie jego Kaz., której prowadzenie się również wiele pozostawiało do życzenia i mogło być powodem awantur wszczynanych przez nieboszczyka.

Obalili wreszcie zeznania wczorajszych świadków linię obrony, obroną przez matkę Kazimierę i jej syna Stefana, usiłujących ubrać w morderstwo jedynie Stanisława Bembnówne. Stwierdzone bowiem zostało zgodnie z przyznaniem się oskarżonych w śledztwie, że mord uplanowany i wykonany został przez całą trójkę, a nie na własną rękę Stanisławy, bez wiedzy jej matki Kazimierzy, czy brata Stefana.

Czy istotnie śp. denat użył fizycznie wdziałek córki swej Stanisławy, żaden świadek tego nie widział, ani też uszkodzona rzekomo Stanisława czy jej matka przed nikim na to się nie żaliły.

Kwestję tę wyjaśnić by mogła definitywnie konfrontacja Stanisławy z nieboszczykiem, ale że on nieboszczyk, więc na rozprawę przyjść nie może.

Takie ogólne wrażenie z zeznań przesłuchanych wczoraj świadków.

Teraz przyglądnijmy się pokrótce świadkom i ich zeznaniom.

### Wilhelm Prus.

u którego w swoim czasie mieszkali Bembnowi, wystawił śp. denatowi kiepskie świadectwo, przedstawiając go jako awanturnika, który nawet jeszcze gdy Stanisława liczyła lat 10, miał zamiar dobierać się do niej, wskutek czego świadek wziął dziecko na parę miesięcy do siebie.

Dalej znawcy lekarze dr. Dawidowicz i dr. Hojnacki na podstawie protokołu sekcji zwłok zamordowanego — orzekli, że otrzymał on siekiera aż 23 ciosów, z których wszystkie prawie były śmiertelne. Rana postrzałowa, zadana kulą rewolwerową na dolnej szczękę, była lekka.

Posterunkowi Fritz i Jura, którzy pierwsi zjawili się na miejscu zbrodni, stwierdzają, że zastali jeszcze „charczącego“ śp. denata oraz, że Stanisława przyznając się przed nimi, nadmieniła, że rewolweru dostarczył jej brat Stefan.

Adolf Engelberg, aptekarz, mieszkający w tej samej realności, gdzie Bembnowie, ten sam, którego śp. denat podejrzewał o stosunki erotyczne ze Stanisławą, przecząc, by coś podobnego kiedykolwiek ze Stanisławą wycyniał, utrzymuje, że w stosunku do rodziny B., kierował się względami ludzkimi i współczuciem. Kilkakrotnie zwracał świadek uwagę śp. B., by przestał katować swą rodzinę, czem ścigał na siebie jego nienawiść

Odczytano protokół zeznań śp. Stanisławy Lipińskiej, b. właśc. realności przy ul. Kętrzyńskiego 18, oraz przesłuchano mieszkającą tamże modniarkę Marię Bilik, które były krytycznego ranka świadkami hasła, jaki panował w mieszkaniu B. Gdy podeszły bliżej, ujrzały matkę i córkę przy łóżku skrwawionego denata. Kazimiera Bembnowa powiedziała do córki: „Staszka on się jeszcze rusza“. Wtedy Stanisława wzięła z rąk matki siekiere i zadała ojcu szereg dodatkowych ciosów.

Mama Bembnowa była z tego bardzo zadowolona, a wedle zapodań śp. Lipińskiej wyraziła się: „Nareszcie nie będzie mnie on więcej męczył“.

Piotr Panasów b. sublokator Bembnów, nietwierdzi, by śp. denat był tak czarnym, chociaż nie przeczy, że w sobotę i niedzielę zalewał, czem i żona jego Kazimiera nie gardziła. Nieboszczyk skarżył się przed świadkiem, na ciągłe zdrady ze strony małżonki. Około 10 dni przed morderstwem pewnej nocy wynikała w mieszkaniu Bembnów awantura. Świadek przebudził się i zauważył, jak śp. Bemben wezwał do swego łóżka Stanisławę, kłócąc się z nią, przyczem podrapał ją po twarzy. Stanisława poszła ku ojcu, leżała u niego w łóżku, a po kłótni pokrwawiona na twarzy — obmyła się i położyła się w powrocie na swoje miejsce.

W związku z tem zajęciem śp. denat opowiadał świadkowi, że podejrzewając córkę o stosunek z aptekarzem miał zamiar pójść z nią do lekarza dla stwierdzenia, czy jest jeszcze dziewicą.

Zamiarowi temu sprzeciwiła się matka pani Kazimiera, która nieboszczykowi powiedziała: „Poco ci iść ze Staszka do doktora, jak ty sam możesz ją zbadać“.

Ani Stanisława, ani jej matka Kazimiera w związku z tym wypadkiem przed świadkiem z niezem się nie skarżyły.

Krytycznego rana parę minut po godzinie 6-tej świadek wychodząc z izby zauważył Stefana Bembnę rozmawiającego z matką i mierzącego go ku izbie.

Aleksander Chacko, towarzysz pracy śp. denata określił nieboszczyka jako tegoż pracownego robotnika, który dobrze zarabiał, w czasie pracy nie pił, a gryzł się ciągle niemoralnym zachowaniem się żony Kazimierzy i córki Stanisławy.

Syn śp. denata Stefan przed morderstwem chwalił się przed świadkiem, że strzelał do ojca tylko „gruchacz spul“ (rewolwer zawiódł). Stefan obwiniał ojca o zgwałcenie siostry.

Adolf Cwenarski, majster murarski, kolega nieboszczyka od lat dziecięcych wystawia śp. denatowi pochlebne świadectwo, jako porządnemu człowiekowi, którego gwałtowność wywołana została nieszcześliwym ostatnio pożyciem z niedobraną żoną, na którą skarżył się ciągle, że go zdradza oraz demoralizuje córkę Stanisławę. Również do dzisiaj wyraża się świadek o oskarżonym Stefanie i jego siostrze Stanisławie.

Bolesław Toruńczyk, stud. politechniki, u którego posługiwała Kazimiera Bembnowa, wyręczając się czasem Stanisławą, obie uważał za porządne. Szczególnie skromna i pracowita wydała mu się Stanisława.

Magdalena Skulak sąsiadka Bembnów z tej samej kamienicy, utrzymuje, że śp. denat był notorycznym awanturnikiem. Krytycznego dnia widział świadek wybiegającą z mieszkania Stanisławę, która wylała: „Zabiłam go, nie będzie mnie już męczył“.

Następnie po odczytaniu zeznań świadków, którzy do rozprawy nie stanęli, a których zapodania obciążały Kazimierę Bembnową i odrzuceniu kilku wniosków obrony, przew. nadr. Angielski, zamknął postępowanie dowodowe, odraczając rozprawę do dz.ś.

Dziś nastąpią końcowe wywody stron, poczem około popołudnia prawdopodobnie ogłoszony zostanie werdykt ławy przysięgłych i wyrok.

## † Edmund Libański.

Żałobną wiadomością podzielić się musimy z naszymi Czytelnikami. W Brześciu n. Bugiem zmarł nagle inżynier Edmund Libański, zasłużony popularyzator wiedzy i współpracownik wielu pism, w liczbie ich „Wie u Nowego“. Śp. Libański wyjechał z prelekcjami na Kresy i w Brześciu, przed samym prawie wykładem, zaskoczyła go śmierć. Zmarł na udar serca, licząc przeszło 60 lat.

Ze śmiercią śp. Libańskiego ubywa społeczeństwu naszemu pracownik dzielnym i nieustrudzonym. Jako popularyzator wiedzy w najrozmaitszych jej przejawach, był Zmarły siłą wprost nieocenioną i — dodajmy — naprawdą niezastąpioną. Z jaką wprost pasją pracował śp. Libański na tem polu niezmordowanie, oddając ofiarnie swój talent, zdrowie i siły na usługi ukochanej wiedzy, którą umiał popularyzować w najszerzych warstwach w sposób niezrównany. — Niezliczone odczyty i wykłady, cała masa broszur i tysięcy artykułów w prasie — oto plon nieustrudzonej działalności Jego w tej dziedzinie. Poza tem brał żywy udział w życiu publicznym i obywatelskim, spiesząc zawsze z poparciem i pomocą każdej dobrej sprawie.

„Wiek Nowy“, w którym ś. p. Libański stale pracował jako referent spraw z działu przyrody i techniki, odczuwa boleśnie stratę tego zasłużonego pracownika pióra. Odczuwają ją również boleśnie wszyscy, którzy znali działalność Zmarłego, a niema chyba zakątka w całym kraju, dokąd nie dotarłby ten niezmordowany szerzyciel wiedzy i oświaty. To też niespodziewany skon Jego wywoła wszędzie żal szczery i serdeczny, bo zeszedł ze świata człowiek dobrze zasłużony i dzielny obywatel Cześć Jego pamięci!

## Rząd uchwalił amnestję z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski.

WARSZAWA. 12. 5. Rząd postanowił wystąpić z własnym projektem amnestji z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Projekt odpowiedniej ustawy amnestyjnej został uchwalony na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów.

Amnestja ma dotyczyć przestępstw zarówno należących do właściwości sądów karnych, powszechnych, jak i właściwości władz administracyjnych.

Amnestja dotyczyć ma pewnej kategorii przestępstw z okresu tworzenia się państwa i okresu walk o niepodległość w r. 1919 i 1920, dalej: pewnej kategorii przestępstw komunistycznych z przed 3 maja 1926, młodocianych komunistów do 17 roku życia oraz pewnych przestępstw pospolicznych, wykroczeń administracyjnych oraz kar do 3 miesięcy.

Kary dożywotniego więzienia zostaną zamienione do lat 15, kara śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie.

## Wzrost drożyny.

WARSZAWA, 11 bm. odbyło się posiedzenie komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania. Ustalono, że ogólna zwyżka kosztów utrzymania za miesiąc kwiecień wynosi 2.4 proc.

KOPERNIK

Dziś 12-V premiera. Najwspanialszy program sezonu p. t.

MARYSIENKA

# Szczapa w cywilu

Wesołe przygody dzielnego wojaka po ukończeniu wojny świat. W głów. roli pogromca Pat-Patachona Karol Noll, Dina Gralla i Albert Paulig. 23193

## Oświadczenie wiceprem. Bartla

w sprawie regulacji płac pracowników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) W związku z doniesieniem o przyjęciu delegacji Związku nauczycielstwa polskiego przez wicepremiera Bartla zarząd Związku ogłasza dziś dokładny tekst oświadczenia wiceprem., które podane było w prasie nieścisłe. Mianowicie wiceprem. oświadczył, regulacja płac pracowników państwowych wiąże się najściślej z możliwością uzyskania źródeł dochodu dla Skarbu państwa. Bez tego jest nie do pomyślenia. Minister skarbu opracował projekt ustaw podatkowych, które będą przedmiotem obrad Rady Min. dnia 11 bm. (a więc stało się to już onegdaj), poczem

w najbliższych dniach zgłoszone będą do Sejmu. Projekty ustaw uposażeniowych są w opracowaniu, tak samo jak projekt ustawy emerytalnej i projekt pragmatyk służbowych zarówno dla urzędników, jak i dla wojska. Projekty powyższe będą uzgodnione pomiędzy poszczególnymi resortami, poczem będą przedmiotem obrad Rady ministrów. Wszystko to musi zająć kilka tygodni czasu, o równoczesnym więc traktowaniu ustaw podatkowych i urzędniczych nie może być mowy, skoro pierwsze są już gotowe, a drugie dopiero w przygotowaniu.

## Wynik konferencji polsko-litewskiej.

Z pobytu delegatów polskich w Kownie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Dziś kończą się obrady konferencji polsko-litewskiej. Delegaci polscy jutro rano wyjeżdżają z Kowna i jeszcze w tym tygodniu samym dniem przybędą do Warszawy.

Korespondent „Epoki” charakteryzuje wyniki konferencji w ten sposób: może delegaci nasi nie przywiozła wielkich wyników, ale będą mogli zdać relację z pierwszych rozmów ze stroną litewską w konkretnych sprawach.

Berliński zaś korespondent „Expressa Por.” podaje taką wiadomość z Kowna: Wczoraj w komisji odszkodowań toczyła się dyskusja na tle rozrachunku z prac litewskich, która jednak nie doprowadziła do porozumienia i będzie przedmiotem obrad plenarnych. Również powoli posuwa się praca podkomisji bezpieczeństwa co do kwestji granic. Delegacja polska kieruje się stanem faktycznym granic polskich, natomiast delegacja litewska stoi na gruncie

granic, określonych traktatem litewsko-sowieckim. Dyskusja przybiera nader ostre formy.

Z pobytu delegatów polskich w Kownie podają, że wczoraj byli oni w operze kowieńskiej, gdzie ofiarowano im bezpłatnie łożę honorową, podczas gdy poprzednio delegaci polscy płacili za bilety na równi z resztą publiczności. Wykonawczynie głównych partji otrzymały od delegatów polskich piękne bukiety. Po przedstawieniu, gdy delegaci przebywali w restauracji w hotelu Litewskim, prowokowała ich grupa młodzieży litewskiej, która jednak policja szybko usunęła, aresztując przytem dwóch studentów. W uliw. kowieńskim rozrzucono wczoraj odezwę, domagającą się wydalenia z Litwy „zdrajcy” profesora Herbaczewskiego za to, że odwiedził łożę delegatów polskich jako osobisty znajomy przewodniczącego delegacji, p. Hołowki.

## Morderstwo pod Krzywaniem.

Oskarżenia trwają w dalszym ciągu przy swych zeznaniach. — Przesłuchanie matki zamordowanej: „Nikt mnie nie oszczędzał, i ja nie będę nikogo oszczędzać”. — Przecież było trzech!

(Od naszego koresp. paryskiego).

Praga, w maju.

(jr.) W procesie przeciw trójce morderców z pod Krzywania, przystąpiono wczoraj do przesłuchania świadków. Lecz i teraz nie można jeszcze powiedzieć, że wszystko jest już jasne. Przeciwnie. Mamy tu zeznania ludzi z pewną inteligencją, którzy konstrukcję swych zeznań mają pewnie zbudowaną i którzy konstruują je potrafiliby dotychczas utrzymać tak silnie, że się nie rozpadła.

Sikorski trwa przy swych zeznaniach i mówi to w oczy Michałkowi, Klepetarzowi i świadkom, że na drodze od Szczyrbskiego Jeziora do miejsca czynu i na samem miejscu było

trzech mężczyzn: on sam, Michałko i Klepetarz.

Michałko też obstaje przy swoim, jakkolwiek jest już najbardziej zmęczony i jedno jego zeznanie są osłabione imieniem jego, wprost przeciwnymi twierdzeniami. Nie zmienił też jeszcze dotychczas konstrukcji czynu samego, który przedstawia, jak wiadomo, w tym sensie, że na Szczyrbie był on

sam z Sikorskim i Vörösmarty, a bez Klepetarza i, że Vörösmarty została zamordowana przez Sikorskiego.

Dr. Klepetarz twierdzi w dalszym ciągu, a wbrew zeznaniom świadków, którzy na Szczyrbie widzieli w towarzystwie Vörösmarty trzech mężczyzn, że na Słowacji wogóle nie był. Ma też na to alibi.

Najsensacyjniej było przesłuchanie matki zamordowanej Margity Vörösmarty, 63 letniej staruszki. Na pytanie, czy chce odpowiadać, mówi:

— Tak, chcę i będę. Nikt mnie nie oszczędzał i ja też nikogo nie chcę oszczędzać.

W tym momencie powstaje Sikorski i chce pocałować ją w rękę, czemu jednak przeszkadzają woźni sądowi.

Świadek naogół potwierdza akt oskarżenia we wszystkich kierunkach. Przypomina zwłaszcza, że między Margitą i Michałkiem mówiło się o ślubie i że córka jej była przekonana, że zostanie żoną Michałka.

Także Sikorski zapewniał ją, że będzie ślub. List, który dostała od Margity z Paryża, (już

po morderstwie) z doniesieniem, że do domu już nie wróci i że pojedzie z mężem do Ameryki, uważa świadek za sfałszowany. Pisał go jak wiadomo, z Paryża Michałko sam.

Prok.: Panie Michałko, czy nie wolałby się pan przyznać do morderstwa? Byłoby to dla pana teraz już najlepiej.

Michałko: Panie prokuratorze, proszę mnie nie obrażać!

Poruszenie w audytorjum. Prokurator spokojnie stawia dalej świadkowi pytania. Twierdzenie Michałka, jakoby Margita natychmiast po przyjeździe do Pragi sama się jemu narzucała i chciała mu się oddać, matka stanowczo odrzuca i

grozi przytem oskarżonemu. Sikorski był, według niej, nieponiem, który nie starał się o żonę i dziecko, ale żony nigdy nie bił; także jej samej nigdy nie dotknął się.

Czwarty dzień procesu zaczął się nową konfrontacją wszystkich trzech oskarżonych.

Klepetarz nie wie, czem sobie ma tłumaczyć, że Sikorski, z którym nie miał, chce go zapłacić w to morderstwo. Przypuszcza, że chyba tylko dlatego, że on pierwszy przyznał się do sfingowanego małżeństwa w „Maju”. W tej komedji wziął udział, gdyż powiedział mu, że zamordowana jest nerwowa i histeryczną kobietą, chciał więc jako lekarz (Klepetarz był wtedy jeszcze medykem),

uzdrowić ją zapomocą sugestji. Sądził, że działa dla dobra zamordowanej.

Sikorski opowiada jeszcze raz przebieg zbrodni, Michałko, chwycony w krzyżowy ogień pytań prokuratora i sędziów,

placze się i wikła coraz bardziej. Następnie przesłuchano świadka Voglerowa, u której zamordowana Vörösmarty mieszkała w czasie swego pobytu w Pradze.

Świadkowi była cała ta historia ze ślubem od samego początku podejrzana. — Ostrzegająca zamordowaną, przestrzegając ją przed

morderstwem, które przeczuwała.

W dalszym ciągu zeznawał urzędnik kolejowy, który jechał w tym samym pociągu, co towarzystwo zamordowanej V., na Słowację. Z zamordowaną jechało, według niego,

napewno trzech mężczyzn. Sikorskiego i Michałka znał jeszcze Kozłyc, trzeciego jednak, nie znał i nie może też obecnie powiedzieć z pewnością, czy był nim Klepetarz.

Ci trzej mężczyźni jednak — według świadka — wysiedli też z zamordowaną w pociągu na Szczyrbie.

Trzech mężczyzn widział także dalszy świadek, kierownik kolejki zębatej na Szczyrbie, Kral. Wszyscy trzej wsiedli z V. do wagonu

nie chcieli się jednak dać fotografować.

jak to jest tam zwyczajem.

Jako dalsi świadkowie zeznawały 19-letnia Wiera Kucerówna i 17-letnia Marja Soukup. Pierwszej przyrzekał Michałko, z którym utrzymywała stosunek już w czasie jego związku z V., — ślub. Michałko dostał od niej 1500 kor. cz., a w jednym liście prosił o 2500 franków, donosząc, że jest chory. Marja Soukup mówi o swym stosunku do Klepetarza.

Sensacyjny ten proces, o którym przebiegu informowani są nasi Czytelnicy dokładnie przez naszego praskiego korespondenta, potrwa przypuszczalnie około 14 dni. —

## † Kazimierz Kostynowicz.

Dziś nad ranem zmarł we Lwowie znany zaszczytnie artysta-malarz, śp. prof. Kazimierz Kostynowicz. Liczył lat 44. Zmarł skutkiem choroby płuc. Szczegółowe omówienie działalności Zmarłego zamieścimy w następnych numerach.

## Z Teatru Wielkiego.

(Występ Michała Holyńskiego w „Tosce”).  
 Michał Holyński zapisał się w pamięci Lwowian dobrze, czego miarą mogło być zainteresowanie jego występem, na który wybrał partję Cavaradosiego w Puciniowskiej „Tosce”. Rozległa skala głosu, znaczna jego siła, wyraźna dykcja stanowią poważne walory, jakimi artysta rozporządza. Jest tylko w brzmieniu jego głosu coś z ledwie wyczuwalnego smutku, czy smętku dzięki czemu uzyskuje on specyficzne zabarwienie. Rzecz jasna nie razi to w niczem, owszem do pewnego stopnia wyróżnia głos artysty. Śpiewowi odpowiadała dobra gra. Na podkreślenie zasługuje szczególnie scena w akcie I-szym z Toscą zagrana nerwowo, uchwyciona bardzo swoiście. Pozostała obsada opery nie uległa zmianie; ponieważ relacjonowalem o niej już uprzednio, ze względu na to, że nie wykazywała wychyleń ani in plus ani in minus nie pisze o niej specjalnie. Jedno tylko podkreślić muszę: dominująca rola Scarpia wymaga i doskonałego śpiewu i równie silnej gry. Tego nam ostatnie przedstawienie zupełnie nie dało. Pod względem reżysemkim finał aktu I-szego wymaga troskliwszej opieki. Spóźnienia były nadto widoczne.

Prof. Lesław Jaworski.

## Kronika bieżąca.

13

MAJA

NIEDZIELA

gr. kat.: 5 po W. Ser.;  
 rz. kat.: 4 po W.

Temperatura w dniu 12-go maja o godzinie 8-mej rano: + 4°C.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota, g. 15-a: Kościuszek pod Racławicami.

Niedziela, g. 12-ta: Recital fort. Józefa Śliwińskiego.

Niedziela, g. 15:30: Małżeństwo Loli.

Niedziela, g. 19:30: Aida. Wyst. Holyńskiego.

Poniedziałek: Świętoszek.

### REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota: Paganini.

Niedziela, g. 15:30: Dziewczę z puszy.

Niedziela, g. 20-a: Lady Chic. Po raz ostat.

Poniedziałek: Paganini.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota: Szkoła Żon i Z dobrego serca. Prnjera. Wyst. L. Solskiego.

Niedziela, g. 16-ta: Występ taneczny Maryli Gremo.

Niedziela, g. 19:30: Szkoła Żon i Z dobrego serca. Wyst. L. Solskiego.

### PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ART.

nast. tydzień: W poniedziałek 14. bm. o g. 8-ej Wieczór Pieśni Schuberta. Wykonawcy: Jarja Kisielewska — sopran; Irena Danek — trapezian i mezzosopran; Messuta — baryton.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Cień miłości.

AVENUE: Niebezpieczny kochanek.

BAJKA: Kochaj mnie, a świat będzie ciim.

CASINO: Świat w płomieniach.

CHIMERA: Cnotliwa pielęgnarka.

FATAMORGANA: Udobitwiana.

GRAZYNA: Siódme niebo.

KOPERNIK: Szczapa w cywilu.

LEW: Niewolnica księcia Borysa.

LUNA: Książę i apaszka.

NOWOŚCI: Mały lord.

PALACE: Czerwony pies.

PASAZ: Pociąg błyskawiczny.

UCIECHA: Ostatni uśmiech blazna.

**ZBIÓRKĘ** na ulicach miasta urządził w niedzielę 13 maja uproszony Komitet Pań i Panów na zopomogę dla najbiedniejszych wdów i sierót wspieranych przez Polskie Towarz. Emerytów i zaprasza szlachetnych ludzi Lwowa o poparcie akcji. Każdy datek do puszek ofiarowany, to wsparcie dla nędzarzy głód i chłód cierpiących. Puszek do zbiórki wydaje Komitet w sobotę od 5-7-ej ul. Piłsudskiego 11, I. p.

**ODCZYT** Józefa Stemlera, dyrektora Macierzy Szkolnej, na temat: „Rola i znaczenie Polaków w Ameryce” odbędzie się w sali Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszecznych ul. Zimorowicza 17, dnia 12 maja o godzinie 7-mej wieczorem.

**WIELKI WIEC OBYWATELSKI**, poświęcony obecnym stosunkom, panującym w zarządzie miasta Lwowa, odbędzie się w niedzielę 13 bm. o g. 11 rano w wielkiej sali tut. Związku Leg., przy ul. Gródeckiej 69.

**SALON WIOSENNY NA PL. TARGOW.** Posiedzenie Artystów celem wyboru komisji artystycznej odbędzie się w niedzielę dnia 13 maja o godz. 13-tej w poł. w kancelarji Tow. przy ul. Dzieduszyckich 1. Pracę zgłoszone uprasza się dostarczyć do Pałacu Sztuki we wtorek dnia 15 bm. w godzinach od 11-16.

**KOŁO LWOW. ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH** urządził w sobotę dnia 12 maja br. w sali Czytelni akademickiej przy ul. Łozińskiego 1, 7 wieczór taneczny, celem zasilenia funduszu na wyiecznik Rodaków z Niemiec. Początek o godzinie 21. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można w lokalu Koła przy ul. Sykstyńskiej 52. II. p. od godz. 9-2 pop. i od 5-7 wieczorem, a w dniu zabawy przy kasi. Strój wizytowy.

(d) **DRUT W CHLEBIE.** W redakcji naszej złożono połowę bochenka chleba, w którym jest zapieczony kawałek drutu ze śniadzia. Chleb ten pochodzi z piekarni Adolfa Finstera przy ul. Lw. Dzieci 23.

(d) **JUTRO, W NIEDZIELE, WIEC LOKATORÓW** odbędzie się o g. 10 przedpoł. w sali Inst. Technol. przy ul. Bourlarda. Na porządku dziennym sprawa samorządu we Lwowie i sprawy lokatorów oraz sublokatorów.

**Bielizna męska** z marką „Lew“ od szeregu lat zajmuje przodujące miejsce na rynku światowym, przez swe wybitne zalety pod względem trwałości, wykwintnego wykonania a niskiej kalkulacji cen. We Lwowie wyroby te poleca magazyn płócien i bielizny Józef Nowak, pl. Marjański 6. 1560

**STOW. REKODZ. I PRZEM. „SKAŁA”** ul. Mickiewicza 1, 28, urządził w niedzielę dnia 13. maja b. r. w ogrodzie własnym **ZABAWĘ OGRODOWĄ**, z nader urozmaico-nym programem. Początek o godzinie 3-eiej popołudniu. Muzyka Narodowa.

(d) **NAGŁA ŚWIERCIA** zmarł wczoraj nieznanego nazwiska żebrak, zwany „Josoły”, który tułał się przy bożniczy w ul. Bożniczej 5. Lekarz miejski dr. Litwinowicz polecił zwłoki odstawić do zakładu medycyny sądowej.

(d) **ARE** „A. Policja onegdaj aresztowała: Izraela i Feigę Symkowskich z Lewandówki za żebranie; Wiktorję Chmielowską za opilstwo; Helenę Malawską ze względów sanitarnych; oraz Józefa Biatta, liczącego 60 lat. za żebranie.

**Testament właściciela pensjonatu.** Oprócz wielkiego majątku pozostawił swoim dzieciom radę, by, jeśli chcą dalej mieć wielką frekwencję gości, podawali im herbatę, kawę i kakao, zakupioną u firmy Mewa, Lwów, Rzeźnicka 18.

(d) **CZYJE NAKRYCIE I MONETY?** W kanale przy ul. Kadeckiej znaleziono następujące przedmioty: 2 noże i 2 widełce z monogramami „GB”, 3 noże i jeden widelec z monogramami „AL”, 3 łyżeczki z monogram „VB”, 3 noże i 2 widełce bez rączek, oraz 44 sztuki różnych starych monet. Przedmioty te niewątpliwie pochodzą z kradzieży. Poszkodowane osoby mogą celem rozpoznania swej własności zgłosić się w wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d) **CHORAŻY POD KOŁAMI AUTA.** — Wczoraj Jakób Medera, choraży 6 p. art. e., zam. przy ul. Kulparkowskiej 17, przechodzący przez jezdnię ul. Leona Sapieby, dostał się pod koła auta nr. 7961. Autem tem szoferował Kaz. Dall, zam. przy ul. Na Błonie 24. Medera doznał silnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunk.

## Składki

złożone w Adm. „Wiek Nowego”,

Dla Zredukowanego nauczyciela: NN. 5 zł.; BM.: 2 zł.

## Wykolejenie się pociągu.

(d) Jak się dowiadujemy wczoraj rano w pobliżu stacji Uherce koło Liska nastąpiła katastrofa kolejowa. Uległ jej pociąg towarowy; który szedł z Zagórza do Chyrowa. Z niewiadomej przyczyny przyczyny cztery wagony wyskoczyły ze szyn i przewróciły się. Skutkiem tego ruch pociągów na tej linii był przerywany na 12 godzin. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Również z służby kolejowej nikt nie odniósł uszkodzenia.

## Napady bandyckie.

Na drodze koło Janowa. — Gajówka w lesie.

(d) Niedawno temu na trakcie wiodącym ze Lwowa do Jaworowa dokonano rabunku. Mianowicie w lasu Jaryna za Janowem dwarabusie, uzbrojeni w rewolwery, zatrzymali wóz i obrabowali jadącego Majera Adlera z towarzyszymi. Po kilkudniowych dochodzeniach policja ujęła sprawców tego rabunku. Są to Hryńko Fedorowicz i Michał Dumas z Woli Dobrostańskiej. Obrabowani obu ich rozpoznali jako ówczesnych rabusiów.

Również policja zdołała ująć dwóch bandytów z Poręby Dębskiej koło Tarnobrzegu. Nazywają się oni: Franciszek Pasek i Józef Seńków, którzy w nocy wtargnęli do położonego w lesie domu gajowego Jana Kamińskiego, żądając od niego pieniędzy. Bandyci nie zdobyli tu żadnej kwoty mimo przeprowadzonej rewizji w szafie i w kufrach. W czasie tego napadu Seńków był przebrany za kobietę. Aresztowanych odstawiono do sądu.

## NADESŁANE.

Okulista-operator **Dr. F. Naróg**

ord. od 8-10, 3-5, — UL. RUTOWSKIEGO Nr. 3, Tel. 29,77. Lampa szczelinowa, kwarcowa, diatermia 23114

## Eleganckie Kapelusze

NA SEZON WIOSENNY POLECA

**S. GEPERT,** ULICA AKADEMICKA 12  
 Ceny umiarkowane. 1958

## PODZIĘKOWANIE.

22757

W. Panu Ortopedyście J. Rapaportowi, specjalście dla bandaży przepuklinowych — składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaży Pańskiej metody i za skuteczne wstrzymanie mi mej ciężkiej, starzającej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.

Dr. Med. Maksymilian Münzer  
 Naczelný lekarz Kasy Chorych i lekarz kolejowy.

# Kącik kobiecy.

## KADY KOBIECY.

**Pierogi z jabłkami.** 25 dkg. ziemniaków ugotować w łupinach, na gorąco z łupiny obrac i ziemię dodać 20 dkg. pszennej mąki, trochę soli, 8 dkg. cukru, pół paczki Oetkera proszku, trochę soku cytrynowego (dla smaku), wygnieść z tego ciasto i rozwałkować. Z ciasta tego wykrawać czterokątne kawałki na pierogi, wypełniając je małymi krawkami obranych jabłek. (Jabłka te, obrane i pokrajane leżąły wprzód na talerzu gęsto pocukrowane i pokropione rumem). Pierogi te wypieka się w tłuszczu, jak pączki, wybiera potem łyżką, posypuje cukrem i podaje na gorąco.

**Gulasz węgierski.** 25 dkg. cebuli pokrajając drobno i zarumienić w tłuszczu. Do tego dodać 50 dkg. pokrajanego w kostki mięsa wieprzowego, posypując mąką, solą, pieprzem i papryką. W rynecie, w której smaży się ma gulasz, układa się mięso to (z cebulą) szczytami wraz z 25 dkg. kiszzonej kapusty w ten sposób, że daje się szczytę mięsa, potem szczyt kapusty i tak dalej, naprzemiennie. Następnie, gdy już trochę się zagotuje, podać trzema łyżkami kwaśnej śmietany i niech się tak mięso w tym sosie powoli smarzy. Na dwadzieścia minut przed podaniem (i ugotowaniem), dodać w talarki pokrajane ziemniaki (surowe), niech się w tym sosie i mięsie dynstują. Zanim się podaje, trzeba dla smaku dodać jeszcze trochę cukru i soku cytrynowego i wymieszać wszystko w rynecie jeszcze.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Z. Müller:** Należałoby ogórki te wyjąć z beczki i dać do słoja, w którym dość sporo jest zagotowanej wody z octem i cukrem. Z tamtego octu nie brać, bo widocznie za ostry.

**Stały abonent.** Po umyciu włosów w wodzie gorącej z żółtkiem, przepłukać je w wodzie ciepłej, do której należy dodać 5 łyżek octu. Włosy napewno staną się miękkie. By ujednolicić ich „mieszany“ kolor, można by poprobować myć je w odwarze z łupin zielonych włoskich orzechów. Lecz z tem czekać trzeba do końca lata, aż orzechy włoskie wyrosną na drzewach.

**Rysia:** O praniu szalów włóczkowych i czyszczeniu srebra pisaliśmy w poprzednim „Kąciku Kobiecym“. Proszę wyszukać numery dawniejsze Wieku Nowego z soboty na niedzielę. (data niedzielną).

**Ciekawa Hala:** Karol May, o którego Pani zapytuje, tworzył swoje powieści z fantazji przeważnie. Nie przeżywał tych przygód, lecz je obmyślał.

**Nadzieja:** Niestety, nie mamy posad do roszczenia, ani też nie możemy służyć pomocą w tej sprawie.

**„Prowineja“.** Zażalenie podane do Ministerstwa nie Pani nie pomoże. Urzędem wolno redukować, czyniąc to zresztą na polecenie Ministerstwa. Trzeba teraz starać się o posadę inną drogą — najlepiej zapomocą anon-sów. Należy podać inserat do poczytnych

dzienników w Krakowie i we Lwowie. Może znajdzie Pani coś w anon-sach „wolne posady“ w Wieku Nowym. Pilnie czytać anonsy Wieku.

**Magdalena K.:** Niestety, nie mamy dokładniejszego adresu. Lecz radzimy adresować do szpitala miejskiego w Katowicach z podaniem „Szkoła pielęgniarek“ i załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

**Stała czytelniczka:** Plamy z potu na jedwabnej materji oczyści Pani w ten sposób: Rozciągnąć na twardej pokładce materiał (w tym wypadku rękawy pod pachami) i pocierać poplamione miejsce równoległe do niej kawałkiem flaneli umoczonej w spirytusie bon gout, lub w amoniaku. Zbrudzoną szmatkę często zamieniać na czystą. Stracony połysk natrzeć roztworem gumy arabskiej.

**Wdzięczna czytelniczka.** Prosi Pani o receptę na dobry krem przeciw piegom. Możemy Pani służyć: Rep.: Zinci ocydati, magister Bismuthi, hydr. praec. albi aa 30, lanoli ni 50, waselini 350, m.d.s. krem.

**Prawdziwy kłopot:** Szuka Pani krótkiej nazwy dla swego pieska? Może: Bob, Lord lub Nil.

**E. O.:** Nie możemy reklamować w „Kąciku“ firm kunięcych, a zatem nie dajemy odpowiedzi „gdzie“ nabywać można te rzeczy.

Naczelnv redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**  
Odpowiedzialny redaktor:  
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

## NA WYJAZD

PLASZCZE włóczkowe zł. 75.--, GARSONKI zagran. zł. 64.-- oraz wszelkie wyroby trykotażowe. - Modele firmy „Magazyn Trykotaży“ pl. Marjański 5 — „ENKA“ Wiedeń, — poleca

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki  
**Dr. Henryk Spund-Fischer**  
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczkalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 22233

Adwokat **Dr. Tadeusz Wepper**  
obronca wojskowy  
przenióst kancelarję z domu przy ul. Janowskiej l. 26 do domu przy ul. Gródeckiej l. 5, I. p. —  
Telefon 51-93. 23040

**Dr. R. EPLER Dr. J. HELLER**  
ANALIZY LEKARSKIE 22973  
ul. Trybunalska 4 III. Godz. przyjęć 8-12 i 4-7.

Specialista chorób płuc, serca i żołądka  
**Dr. FELIKS HAHN**  
Gródecka 46. Prześwlechl. Roentgenem. 22141

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje  
Szpitala powsz. od 12-6,  
Lwów, pl. Halicki 7, Tel. 31-30. Lampa kwarc. 1926

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. I. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwowsk.  
ordynuje od 8-9 i od 2-6,  
w niedzielę od 9-1, Lwów, ul. Asnyka 1, róg ul.  
Piłsudskiego (Pańskiej). Telefon 48-01. 1902

B. elev asystent kliniki chorób wewnętrznych  
we Wiedniu **Dr. Ignacy Klarfeld**  
i we Lwowie  
ord. w chorobach płuc 2-4, Pasaż Hausmana 8. 2000

**BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!**  
Zawiadamiamy, że założyliśmy SKŁAD  
**FORNIERÓW I DYKT**  
po niskich cenach i na dogodnych warunkach  
przy ulicy **POD DĘBEM l. 15.**  
Prosimy nas licznie odwiedzać  
**GREIF i SCHWERT.**

**ZĘBY na RATY**  
wedle najnowszych systemów wykańcza do dni 14 22511  
**RAPPAPORT PL. MARJACKI 7**  
(gdzie kaw. de la Paix)  
**25 zł. zadatek 25 zł. rata mies.**

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych  
b. sek. Państw. **Dr. Frisch Sawicka**  
Szpitala Powsz. ordynuje dla kobiet od 2-5, **WAŁOWA 11.** 21945

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. Goldstein** b. elev. klin. wied. i berl.  
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę  
i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 21842

**RAKIETY**  
ang. PIŁKI TENISOWE, MESZTY na gumowych  
i bawolich podszewach, przybory do boksu,  
lekkooatletyki, szermierki etc. — poleca najtaniej  
**Malwina Rosenman** Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25. 1663

Dnia 18. maja b. r. zostaje pod nowym  
Zarządem po odnowieniu otwarta  
przy ulicy Jagiellońskiej l. 17  
**Piekarnia Wiedeńska**

i poleca pieczywo pierwszorzędnej jakości, hurtownie i detalicznie. — Codziennie rano  
o południu świeże pieczywo. 23131  
**KAPELUSZE**  
eleganckie, wielki wybór, ceny bardzo przystępne — poleca **Salon Mód** 23108  
**„AURELIA“, PLAC MARJACKI 5.**

**Zł. 3. | CUKIERNICA | Zł. 3.**  
z chińskiego srebra tylko u 1839  
**B. Grünberga Sykstuska 4**

Wyłączna sprzedaż **ROWERÓW**  
świat. sławy marki francuskiej  
„Diamant“ wszelkich przyborów do tychże  
i wszelkie przybory do wszystkich systemów — poleca

**MALWINA ROSENMAN**  
Lwów, ul. Jagiellońska 17, telef. 17-25.  
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 1932

**GUMOWE**  
Artykuły Chirurgiczne



NAJTANIEJ 1840  
w specjalnym składzie  
**LINOLEUM i CERAT**  
**LEOPOLDA HAASA**  
Lwów, Legionów 3. Tel. 16-45.

# PAPA, TER I WSZELKIE ARTYKUŁY BUDOWLANE najtaniej tylko w firmie **Alojzy Hübner, Rynek 38**

**LEŻAKI od 12 zł.**  
**WYROBY KOSZYKARSKIE**  
**KILIMY == ZABAWKI**  
**SZTUKA LUDOWA**

FILJA:  
**HALICKA 5** **Lwów** **Kopernika 11**  
 tel. 36-32. tel. 26-09.  
**Ludwik Hegedüss.**  
 1999

**PANI lub PANNA**  
 do samodzielnego prowadzenia sklepu z artykułami technicznymi, z odpowiednim wykształceniem i prezentacją — od zaraz

**POSZUKIWANI.**  
 Wymagana znajomość pisania na maszynie, język polski i niemiecki. Oferty, zawierające dokładne „curriculum vitae”, odpowiednie referencje, świadectwa i fotografie, oraz wymaganą pensję, pod „Pierwszorzędną siłą” do biura ogłoszeń „Postęp” Lwów, Zyblikiewicza 5. Zwrot dokumentów i fotografii do dni 14, pocztą. Zgłoszenia bez odpowiednich kwalifikacji i wszystkich powyższych dokumentów — bezcelowe. 1988

**LODOWNIE**

190 3

**RENTSCHNER 37 LEGJONÓW 37**

**W MIEJSCU KĄPIELOWEM**  
**ZALESZCZYKI**  
 jest do sprzedania **PARCELA**, centralnie położona, stosowna do budowy większego hotelu. 28132  
 Blizsza wiadomość: **Cooperativa Comertiantilor** (Rumunja), Cernauti, Strada Hormuzachi 6.

**SZCZĘŚLIWE OBRĄCZKI**  
 sprzedaje nowożeńcom 1580  
**H. GUTERMAN** Lwów — ulica Sykstusa 14.

**ROWERY**  
**GRAMOFONY**  
**PŁYTY**

w wielkim wyborze po cenach gotówkowych poleca na najdogodniejsze spłaty znana firma  
**„SYRENA” Lwów** Kazimierzowska 13.  
 Na składzie Skrzypce, Mandoliny, Gitary, Harmo-nie ręczne po cenach konkurencyjnych. 1929

**KAPSUŁKI (jajeczka) SOSNOWE**  
 z kogutkiem „Pinozon” Gąseckiego są najlepszym dodatkiem do kąpieli.

Na każdym jajeczku wyciśnięty „kogutek” dla odróżnienia od bezwartościowych kapsulek. — Żądać w aptekach i drogeriach z kogutkiem. 1824

## ARMATURY

do kotłów, maszyn, lokomobil parowych jako: wodowskazy, kurki, oliwiarki, manometry, wentyle bezpieczeństwa, pompy Worthingtona, iniektory, rury płomienne, oraz szczeliwa, jak klinery, sznurki asbestowe etc., oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi przemysłu poleca ze składu tanio 1954  
**„WENTYL” Lwów, ulica Gródecka 36. Tel. 737.**

## ROWERY

**RAKIETY** tenisowe, **PIŁKI** nożne, **BUTY** futbolowe, **GRAMOFONY**, oraz wielki wybór **PŁYT** poleca najtaniej na raty 1976  
**B. CHUWEN, Lwów, FREDRY 2.**

**Piegi, liszaje, pryszczki, plamy wątrobiane i czerwoność skóry — uszawa niezawodnie** 54  
**KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI**  
**Dra BEISERA.**  
 Cena słoika zł. 2-20.  
 Wyrób i skład:  
**Apteka Beisera**  
**Lwów, Legjonów 23**

**Wolne posady**

**SPÓŁKA** stolarska w Bolechowie, poszukuje wyszkolonych stolarzy do robót meblowych i budowy ławek. Oferty i warunki należy podać pisemnie. — Niuwzględniono oferty — pozostają bez odpowiedzi. 1994

**POTRZEBNY** pisarz pisać w kalendarz (magazyn) — obora, folwark) od 1-go czerwca. Odpisy świadectw i życiorys koniecznie. Zgłoszenia tylko pisemnie pośle do Zarządu dóbr Medyka. Oferty nieprzyjęte zostaną bez odroczenia, zafaczuiki bezzwrotnie. 1991

**SLUSARNIA**, Szepielek Nr. 9, przyjmuje uczni do praktyki. 2168

**SŁUŻĄCY** z kwalifikacjami, fizycznie silny, poszukiwany. Zgłoszenia „Popo-go” Kollataja 5. 23166:

**KUCHARKE** do wszystkiego, bez prania, dobrze polecona, przyjmuje. Kleinerowa, plac Smolki 5, — schody 2. 23165:

**PRZYJME** podreżną dziewczynką do nauki. Sw. Amy 17. 23163:

**HURTOWNIA** win owocowych, poszukuje zastępców na poszczególne rejony, reflektuje się na agentów wprowadzonych u klientów i osiadłych w dawny rejony. — Oferty z podaniem dotychczasowej działalności skierować do biura ogłoszeń: Lwów, Legjonów 1, pod „Hurtownia”. 23171

**SŁUŻĄCEGO** do biura — porządkowego, pracownika, z dobrą świadomością, lub polecaniami poszukuje się natychmiast. Biuro ogłoszeń. Legjonów 1. — I. p. 2307:

**DZIEWCZYNKĘ** lub chłopca do cukierki do obsługi gości i na posyłki, poszukuje się. Krakowska Nr. 5, (ukiermnia. 23193.

**PIELĘGNARKA** do starszej chorującej pani i pan na do 5-letniego dziecka — poszukiwane. Berbe. — Lwów, Jachowicza 18. — 23195:

**POSZUKUJE** uzdolnionej panny do szycia meskiej bielizny i dziewczynkę do nauki. Salon bielizny, ul. Zimorowicza 17, sklep frontowy. 23191:

**POSZUKUJE** uzdolnionej hafciarki i do tołodo na dobrych warunkach. Salon bielizny ul. Zimorowicza 17, sklep frontowy. — 23192:

**KASJERKĘ** przyjmie — apteka Karola Augu-ster-na, Lwów, Krasickich 20; 23177:

**POSZUKUJE** rzylnowana kucharkę z dobrą długolenną świadomością. Zgłoszenia 8-10 rano lub 2-4, Potockiego 48, II. p. lawa. 23174:

**POTRZEBNA** dziewczyna do kuchni, Mieczar-wnia, — Snipehy 37. 23175:

**POTRZEBNA** kucharka — od 15-go. Zgłoszenia oso-biste z świadectwami. Dr. Engel, Jagiellońska 7, — między 3-4 popoł. 23195

**POSZUKIWANA** krawczy-ni, która przyjmie su-knie do szycia dla w-skich dziewcząt tj. kroju przedmijskiego. Oferty pod „Krawiectwo w-zech-stronno” do Adm. Wiku. 23194:

**SPRZEDAM** WILLE 5 i 6 pokojowa, wolna, ogródka, Listopada, 13 pokojowa — okolica Zielonej. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Wille”. 23164

**REALNOŚĆ** 1 piętrowa, wraz z ogrodem w całości parcella budowlana w pięknie położonym słończnym miejscu zaraz do sprzedania. Listy do Adm. Wiek. pod „Katolik 40”. 23189

**ROZMAITE**

**KONCESJA** modniarska — do wydzierżawienia. Listy pod „Koncesja” do Adm. Wiek. 23181

**OD 3 ZŁ.** wykonuje najnowszą kapelusze damskie oraz okazanie tobiec swetyry, lalki, kamizelki, wszelkie roboty szydełkowe, Salon Mod, ulica Zyblikiewicza 43. 23179.

**LOKALE**

**POKÓJ** kawalerski z klafki schodowej, czesio-ro z utrzymaniem, dla ale-ganckich panów od 1-go czerwca do wynajęcia. — Głowińskiego 27, II. p., drzwi 15. 23181:

**SŁONECZNY** pokój do wynajęcia dla zamężnego pana. Kopernika Nr. 30 — drzwi 6. 23182:

**POKÓJ** frontowy, słoń-czny, z osobnym wejściem, Sobińskiego boczna Zielonej 12, parter prawy 23184:

**LOKAL** przemysłowy, su-chy, jasny, komfort, do wynajęcia. Żółkiewska 55, gospodarz. 23187

**JAREMCZE „HUCUKKA”**  
 poleca od 15. maja z komfortem urządzone pokoje wraz z całym utrzymaniem. Piękne położenie nad plażą, słoneczne werandy. — Kuchnia wykwienna. Ceny umiark. **Wittlinowa, Potockiego 49.** 22490

**3 POKOJOWE** mieszkanie z komfortem zaraz potrze-bno. Zgłoszenia w biurze Sokolowskiego pod „Pil-ne”. 23185.

**PISARSKI**, malarki, emery-tki, pracownicy, dostana mieszkanie w „BETANJI” Łyczakowska 65. 22155

**MORSZYN** k. Strzyna. Do wynajęcia na sezon 5 po-koji umeblowanych, wer-randa, kuchnia, razem — lub oddzielnie. Informa-cje udzieli p. A. Chrapu-sła w Morszynie. 22915

**POKÓJ** z balkonem, elek-tryka, całym utrzymaniem od 15. maja dla lepszych osób. Gołaba 4, I. p. 22491

**MIESZKANIA** 2-4 pokojo-wego, z kulturalnymi urza-dzeniami, poszukuje pro-fesor szkoły akademickiej. Listy pod „Zadawałajcie porozumienie” do Adm.: Wiek. 21900

**2-3 POKÓJ** z łazienką — lub kuchnią, elektryka — poszukiwane. Zgłoszenia „Plastyka”, Listopada 4: 23971

**MŁODE** małżeństwo poszu-kuje jedacy stancji — za rocznym czynszem, średnie-ście. W. M. Chmielowski-go 6. 22928

**POKÓJ**, kuchnia, łamze sklep za rogatka Łyczak-owska do wynajęcia. — Wiadomość od 4-7, Polski Glob, Jagiellońska Nr 8; 1819

### Korespondencje

**ZNIKLAS** przez Sobieskiego 4, blagam o spotkanie, codziennie 12 w poł. i 8-ma wieczór, Grodzickich 2. — 22842

### Kupno-Sprzedaz

**POSZUKUJEMY** używanej jednak w zupełności do-brym stanie, znajdującej się maszyny do pisania najnowszego typu „Under-wood” z drobny lub średnim drukiem. Zgłoszenia pod „Underwood” — do Generalnej Ekspedycji O-głoszeń, Legjonów 1. — 23170.

**ROWERY** używane kupu-je, placu gotówka. Ulica Żółkiewska 39, Telef. 55 34 23174

**POKOJU** gustownie umeblowanego, wejście z klafki schodowej w średnie-ściu lub okolicy ewen-tualnie wikt poszukuje do brzo placu. Oferty Admi-nistracja Wiek. „A. B.” 22919

**OSOBA** niezależna umo-blowanego, wprost od gospo-darza za rocznym czyn-szom z góry lub wedle umowy. Listy pod „44” do Adm. Wiek. 22423

**PROKURANT** bankowy po-szukuje wprost od gospo-darza 2 dużych lub 3 ma-łych pokoi z kuchnią i przynależnościami — we Lwowie, możliwie bli-ko tramwaju. Maże któryś z panów gospodarzy zdecy-duje się dać takie miesz-kanie za czynszem płatnym miesięcznie. Łaskawo zgłoszenia Administracja „Woda”. 22583

**POKÓJ** kawalerski z urza-dzeniem, do wynajęcia. — Łazienki i telefon do wzy-tku. Zgłoszenia ul. Strz-yn-lecka 4, drzwi 10. 22670

**POSZUKUJE** 2 pokoje — bez mebli lub z meblami od zaraz, 1 czerwca lub 1 lipca. Listy do Adm:instr: Wiek. pod „Ziemianin” — 23118:

**DO WYNAJĘCIA** zaraz 2 pokoje, nadające się na biuro lub mieszkanie fru-towa. Blizsza wiadomość: Piłńskiego 27. 23127:

**POKÓJ** frontowy umeblowa-ny, z osobnym wej-ściem od 15. maja do wy-najęcia. Hagler, ul. (łowa Nr. 12, I. p. 23126:

**DO WYNAJĘCIA** pokój — z komfortem dla zamoż-niejszych panów kat. — Cegladek można między 16 a 18. Boardarda 2, III. p. drzwi Nr. 7. 23130:

### ROZMAITE

**POKÓJ** kawalerski z klafki schodowej, czesio-ro z utrzymaniem, dla ale-ganckich panów od 1-go czerwca do wynajęcia. — Głowińskiego 27, II. p., drzwi 15. 23181:

**SŁONECZNY** pokój do wynajęcia dla zamężnego pana. Kopernika Nr. 30 — drzwi 6. 23182:

**POKÓJ** frontowy, słoń-czny, z osobnym wejściem, Sobińskiego boczna Zielonej 12, parter prawy 23184:

**LOKAL** przemysłowy, su-chy, jasny, komfort, do wynajęcia. Żółkiewska 55, gospodarz. 23187

### LOKALE

**POKÓJ** kawalerski z klafki schodowej, czesio-ro z utrzymaniem, dla ale-ganckich panów od 1-go czerwca do wynajęcia. — Głowińskiego 27, II. p., drzwi 15. 23181:

**SŁONECZNY** pokój do wynajęcia dla zamężnego pana. Kopernika Nr. 30 — drzwi 6. 23182:

**POKÓJ** frontowy, słoń-czny, z osobnym wejściem, Sobińskiego boczna Zielonej 12, parter prawy 23184:

**LOKAL** przemysłowy, su-chy, jasny, komfort, do wynajęcia. Żółkiewska 55, gospodarz. 23187

### JAREMCZE „HUCUKKA”

poleca od 15. maja z komfortem urządzone pokoje wraz z całym utrzymaniem. Piękne położenie nad plażą, słoneczne werandy. — Kuchnia wykwienna. Ceny umiark. **Wittlinowa, Potockiego 49.** 22490

**GARAŻE** na duże auta do najęcia. Wiadomość Listo-pada 33. 23027

**DWA** pokoje z ryzą fron-towa, słoneczne, umeblowa-no od pierwszego czer-wca jest do wynajęcia. Ul. Piekarska 41. I. piętro — drzwi 5. 22940:

**FRONTOWY** pokój umeblowa-ny, dla jednego pa-na do wynajęcia. Knollor, Bernsteina 9, II. p. 23172:

**OBSZERNE** mieszkanie — 4 pokoje z kuchnią, przed-pokojem z tego 3 umeblowa-ny przy ul. Lwowskiej 29, Zamartynów, tel. 18-50 23149

**DO WYNAJĘCIA** od za-raz pokój dla mezczyzn, z wiktlem lub bez. Zeblyev-ska, plac Benedyktynski Nr. 1. 23167.

**ŁADNY** słoneczny umeblo-wany pokój z urządzeniem kuchni, ewentualnie dla małżeństwa do wynajęcia. Supińskiego 8, lowy par-ter. 23161:

**„NIEMIROW ZDRÓJ”** — willa pod „Matka Boska” obok lasu, poleca pokoje z utrzymaniem; cena 7 zł. dziennie. Zgłoszenia: Ger-ska, Rzeszów, Ks. Józefa. 1892:

**MIESZKANIE** 9 pokojo-wo z dużą salą oraz 3 po-koje w sala w średnie-ściu, nadające się na biu-ra od zaraz do wy-naję-cia bez odstępnego. Listy Wiek. 23113:

### DO WYNAJĘCIA

**DO WYNAJĘCIA** od za-raz pokój dla mezczyzn, z wiktlem lub bez. Zeblyev-ska, plac Benedyktynski Nr. 1. 23167.

**ŁADNY** słoneczny umeblo-wany pokój z urządzeniem kuchni, ewentualnie dla małżeństwa do wynajęcia. Supińskiego 8, lowy par-ter. 23161:

**„NIEMIROW ZDRÓJ”** — willa pod „Matka Boska” obok lasu, poleca pokoje z utrzymaniem; cena 7 zł. dziennie. Zgłoszenia: Ger-ska, Rzeszów, Ks. Józefa. 1892:

**MIESZKANIE** 9 pokojo-wo z dużą salą oraz 3 po-koje w sala w średnie-ściu, nadające się na biu-ra od zaraz do wy-naję-cia bez odstępnego. Listy Wiek. 23113:



KUPEASET złotych miesiecznie zarobka paule... w miastach powiatow...

NAUKA

UDZIELAM lekcji muzyki w miesiacach wakacyj...

1 ZL. lekcja jezyka francuz...

SLUZACA do wszystkiego... Sokolowa, Sw. Anny 5...

CHLOPAKA silniejszego... Jagiellońska 13...

AUTO 6-osobowe najnowsze... Wp. Schmid, Kopernika 16...

WILLA, 5 pokoi, kuchnia... Grochowska 4...

KUPIE kamienice obciążona hipoteką... 23050

MŁYN turbinowy Ziota Lipa... 23049

FORTEPIANY I PIANINA... Rynek 9...

SPRZEDAM REALNOŚĆ... 23131

PARCELE południowe po 100 sążni... 23066

MOTOCYKL angielskiej marki Francis... 22818

SPRZEDAM parcelę... 23237

FORTEPIAN marki „Fritza“... 22487

PARCELE pięknie położone... 1818

MOTOCYKL na chodzie okazynie... 23001

SPRZEDAM kamienicę piętrową... 23004

KARTOFLE na nastosie... 23016

PIANINO nowe - dobrej marki... 22983

PIANINO krzyżowe, metalowa płyta... 22974

PARCELE BUDOWLANE tania do nabycia... 21795

MASZYNY do sycia wy-sprzedają... 22556

FORTEPIAN dłużej znany... 22763

KUPIE wszelkie naczynia... 23065

KUPIE stonczny sad... 23082

OKAZYJNIK do sprzedania... 22733

MEYIN wodny sprzedam... 22588

KAMIENICE 2-piętrowa... 23052

MOTOR 1-konny z rowe-ram... 23050

ZA ZŁOTO srebro, brylanta... 23049

GOSPODARSTWO 17 morgów... 23004

KUPIE automobil mało używany... 23183

KAMIENICA dwa piętrowa... 23085

PIANINO, fortepian krzyżowy... 23076

DO SPRZEDANIA Wilka pańsiońska... 23095

SPRZEDAM zagraniczny wózek... 23155

DO SPRZEDANIA willa w Brzuchowicach... 23083

SPRZEDAM tania płaszczy-damski letni... 23121

BIŁARD mało używany... 23183

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe... 23144

UŻYWANE szluczne żędy... 23153

„FORD“ w doskonałym stanie... 1998

SPRZEDAM pół dwu piętrowej kamienicy... 23060

OKAZJA! Sprzedaż parcel budowlanych... 23131

KUPIE realność we Lwowie... 23770

ORYGINALNE Singera - maszyny... 21604

NA WYJAZD Kazimierz Skibiński

KASA ogaiotrwala numer 2... 1963

FORTEPIAN, PIANINO, fisharmonjum... 23147

PENSJONATY! ŁÓŻKA - UMYWALNIE... 19053

FORTEPIANY, PIANINA kupuje... 22408

KNUR rasowy, półtoraczny... 9134

POSZUKUJE kamienice... 22817

PROCHOWNIKI, płaszcze... 23701

KUPIE kamienicę stonieczną... 23035

„MONIUSZKO“ Lwów, UL. ZIMOROWICZA 10 -- poleca FORTEPIANY-PIANINA

REALNOŚĆ w tem dom duży... 23116

MOTOCYKL Puch z wórkami... 23138

SUKNIE SZLAFROKI z różnych materiałów, ceny niskie...

DO SPRZEDANIA - duża maszyna amerykańska... 22941

„ZACHETA“ ul. Legionów Nr. 7... 23113

WÓZEK dziecinny w dobrym... 23075

KUPIE AUTO używane... 23069



PIANINA nowe bydgoskie, 135 cm. wysokości...

AUTOBUS zarząz w ruchu... 23118

SPRZEDAM dom o 3-ch... 23072

„FORD“ w doskonałym stanie, model 1927...

SPRZEDAM dom o 3-ch... 23090

OKAZJA! Sprzedaż parcel budowlanych... 23131

SZOBEREM ZAWODOWYM zostanie każdy po ukończeniu KURSÓW SAMOCHODOWYCH Inż. Aleksandra JUHREGO

POSZUKUJE się zdolną pannę... 23160

FRYZJER damski ondulato... 1963

GRZEPAK do posyłek... 23103

SLUZACA do wszystkiego... 23102

CHCESZ OTRZYMAĆ POCYSADE? Musisz ukończyć kursa... 1347

PRZYJMĘ UCZENICE teraz i na czas wakacyjny...

Szukam 2-pokojowego mieszkania za czynszem miesięcznym... 22972

SAMODZIELNE panny i Panienki... 23154

INKASENT z kauceja 200 dolarów... 23153

SZPIFAL Izraelski przy ul. Rappaporta... 23131

PIERWSZOBEDNA krawcusi... 23148

SLUZACA z gotowaniem... 23147

POSZUKUJE się zdolną pannie... 23140

POSŁUGACZKE z praniem... 23142

PRZEDSIĘBIORSTWO sprędytne... 23085

PRZYJMĘ UCZENICE

teraz i na czas wakacyjny...

Szukam 2-pokojowego mieszkania...

SAMODZIELNE panny i Panienki...

INKASENT z kauceja 200 dolarów...

SZPIFAL Izraelski przy ul. Rappaporta...

PIERWSZOBEDNA krawcusi...

SLUZACA z gotowaniem...

POSZUKUJE się zdolną pannie...

POSŁUGACZKE z praniem...

PRZEDSIĘBIORSTWO sprędytne...

Kupno-Sprzedaż

DYWANY smyrneńskie...

PARCELE do sprzedania...

LODOWNIE CZESKIE - GDANSKIE...

AUTO sześć osobowo oka...

— Ale tu następuje punkt, w którym muszę się z sir Killa-Tymamiy osobnikiem!

— Należy wiele rzeczy zapamiętać z zeznań sir Filipa — oswiadczył świadek. — Co do mnie, od czasu, gdy wziąłem się do poszukiwania Mister Flawa, którego powrócił w naszym śledztwie, odbyłem tę samą drogę, co pierwsi obywateli, ale wyruszyłem z przeciwną stroną. On zaczął z bardzo daleka, by dojść do Mr. J. A. L. Prima, ja zaś miałem za punkt wyjścia ostatnie wydarzenia, by powrócić aż do Medjolanu, gdzie znalazłem się, jak i on, w obliczu owego pana. Dla mnie, jak i dla niego, niema najmniejszej wątpliwości, że Prim i Mister Flaw są jednym i tym samym osobnikiem!

— Należy wiele rzeczy zapamiętać z zeznań sir Filipa — najlepsze momenty tego świadka w swem dochodzeniu. Inspektor Petit-Jean został natychmiast poproszony do sekwencyjnego stołu. Był on oczywiście, wtajemniczony w obramie stworzyły.

— W „dziesiątce” tłoczono się. Z trudnością doszedłem do swego miejsca. Durin przybył w asyście swych dwóch żonów. Twaz miał beznadziejnie idiojęzyczny, oczy zaczęły łezkami. Na sali moe kobiet i to najelegantszych. Tego dnia również, gdy tylko się ukazał Durin, uznał ogólnie powodzenie, wyrażające się w zgodnych wybuchach śmiechu. Kilka z tych dam protestowało. Wyrażono im obci-ke widokiem tego niedołągi, niszcząc obraz, jaki sobie w wy-

samochodem w Angouleme... Przez chwilę ustaliłem bytność jego w Bretanii. Sądzę, że obecnie jest on w Paryżu. Jeszcze słówko, panie Przewodniczący: podczas afery w cite Rougemont, udało nam się ustalić, w jaki sposób Mister Flaw i jego towarzyska zdołali uniknąć pościgu agentów, przenikając do teatru. Nowości przez wejście dla artystów. Mogliśmy nawet odszukać miejsca, zajmowane przez nich do końca przedstawienia. Pod jednym z tych miejsc znalazł się chusteczkę męską, której inicjały chwilowo nie nam nie mówią, ale które, być może, w przyszłości jeszcze się przysłużą. Może być zresztą, że chustka ta została zgubiona przez osobę całkiem obcą w tej sprawie... W każdym razie, jaka jest, taką ją przedstawiam!

Tu inspektor wyjął chustkę, której przyglądałem się z najwyższym przerażeniem...

— Jakie są inicjały? — zapytał przewodniczący.

— A. R. w formie monogramu, panie Przewodniczący!...

— A. R., rzeczywiście, nie zdaje się to niczemu odpowiadać...

I oto wtedy to zwierzę — Durin, podnosi się i wśród wybuchów śmiechu oraz w czasie mych nieludzkich wysiłków, by utrzymać się na wodzy, powiada:

— A. R. Wysoki Sądzie to są inicjały mego adwokata; ten człowiek (wskazywał świadka) nie zechce utrzymywać, że to mój adwokat dokonał tej afery!

Salę opanowało rozradowanie, bliskie hysterji. Musiałem robić dziwaczne grymasy, bo te panie śmiały się także, patrząc na mnie. Cynizm Durin'a mroził mi mózg. Faktycznie, zbyt daleko posuwał on swą śmiałość w owej strasznej grze, w której owiwał wkoło palca, kogo chciał: policje, prokuratora, nawet swego obrońcę! Stanowczo nie miałem powodzenia! Do Deauville przyjechałem tylko z jedną chusteczką. Następnie w Rouen nabyłem białiznę, znaczoną il-

przeka dla lady Heleny, zapowiedziałem mu swą wizytę.

W przekonaniu, że obecność moja będzie szczególnie

ny. Chciałbym pomówić z panem o Durin! —  
— A jeżeli pan chce zrobić nam przyjemność, przyjmując zaproszenie na obiad, będę panu szczególnie obowiązany —  
— A jeżeli pan chce zrobić nam przyjemność, przyjmując zaproszenie na obiad, będę panu szczególnie obowiązany —  
— A jeżeli pan chce zrobić nam przyjemność, przyjmując zaproszenie na obiad, będę panu szczególnie obowiązany —

— Pante obrońco, zawieszanie wykonania wyroku jest

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

— Czy pan nie jest olerpiący, mecenasie?

terami dla J. A. L. Prima, ale trzeba wypadku, żeby jedyna chusteczka mecenasa Antonina Rose znajdowała się w mej kieszeni podczas wyprawy do cite Rougemont i żebym właśnie ją zgubił. Czuję się jeszcze całkiem rozbitym, gdy woźny sądowy wprowadził lady Skarlett.

Nie widziałem Ellen od czasów Lion-sur-Mer, kiedy tak obojętnie obok mnie przeszła. Odtąd nie otrzymałem od niej nawet słóweczka. Byłem przekonany, że już ostatecznie puściła mnie kantem. Tymczasem poczułem jej zapach, zanim jeszcze, przechodząc, otarła się o mnie i na wspomnienie tych licznych scen, biedny mój mózg zawirował!

Wejście Ellen bez kwestji wywołało sensację. Jak prawie zawsze, była piękna tą swoją urodą; groźna a radosna zarazem, a szepty zachwytu towarzyszyły jej krokom.

Jak zwykle, bosko ubrana z tym odcieniem oryginalności i egzotyizmu, będącym jej cechą szczególną, wyodrębniającą ją z grona przeciętnych piękności, ślepo posłusznych modzie. Głowę nosła wysoko, ale bez śmiesznej ostentacji i nie wydawała się wcale stropiona potrzebą pokazania się oraz dawania wyjaśnień w środowisku tak nowem dla niej chciałem powiedzieć, tak nowem dla lady Heleny.

Czy mnie widziała? Nie mógłbym tego utrzymywać, ale mogę twierdzić, potem już nie miała jednego spojrzenia dla ławy obrończej, na której obecność moja była jej wiadoma. Patrzała na Durin'a, a przelotny jej uśmiech zdawał się jednocześnie wyrażać zachętę i współczucie. Pytania przewodniczącego streszczały wyłącznie poprzednie zeznanie, które lady Skarlett bez najmniejszego zażenowania, w zupełności potwierdziła.

— Ten Mr. Prim bardzo nas oszukał! — rzekła z tym lekkim akcentem, którego używała często z samej kokieteryj. — To brzydki człowiek! A very nasty man! Był tak u-

przejmy w Medjolanie! Myśmy go nie znali. Był nam przed

Usłyszawszy te słowa, nie zdolałem słownie westchnie-  
nia, podobnego raczej do jęku i nie śmiałem przyrzec się  
małemu arcydziełu sztuki zegarmistrzowskiej, podawanemu  
Sądowi przez inspektora.

— Rzecz oczywista, że z chwilą otrzymania tak cennej  
wskazówki nie potrzebowałem wiele czasu do odkrycia ist-  
nienia J. A. L. Prima, który stanął w Royal'u w Deauville  
i już nie odstępował lady Skarlett. Celem jego niewątpliwie  
było zawiądnęte klejnotami lady Skarlett, ocenianymi na  
dwadzieścia milionów. Partja była zbyt pikarna, by ją po-  
rzuć po pierwszym niepewnym w Medjolanie. Pojawili  
się on na nowo w Deauville, aby podjąć świeżą próbę w nie-  
obecności sir Archibalda i byłaby mu się ona z pewnością  
udała, gdyby nie to, że zaurfany służący lady Skarlett skrył  
klejnoty w swoim bagażu. W tym czasie nie posiadał on żad-  
nego Royal'u bez bagażu. Nie opłacił swego rachunku a w czasie  
krótkiego pobytu w Paris-Plage, gdzie pokazał się towarzysz-  
stwo lady Skarlett, z którą odbył wycieczkę wzdłuż całego  
wybrzeża, odznaczyl się znowu bezceremonijnym sposobem  
opuszczenia Palace'u, nie płacąc za apartament i odsyłając  
rachunek do pokrycia lady Skarlett, ta zaś, przypuszczając,  
że wszystko jest uregulowane, jednocześnie schodziła na  
siorkanie ze swym towarzyszem. Przyuszczając wieładnie  
już są lady Skarlett dziwaczne postępek Mr. Prima. Był mo-  
wał do Jeanville powrócił samotnie. Pozostawiony wła-  
sny środek, Mister Flaw spotyka się tegoż wieczora w  
Parisie ze swą współżycielką, o której przed chwilą wspom-  
niałem i zabiera się do afery w cite Rougemont. Nazajutrz  
odnajdywano ślad jego w Havrze. Rzecz się on następnie do  
Kanału Klandlowego, dzięki czemu mógł spróbować rozko-  
szy yachtingu. Wreszcie odnajdujemy go wraz z czarownicą

W Medjotanie Mister Flaw w dziwny sposób zanyłił za-  
ufanie sir Archibalda i lady Skarlett. Nie należy się temu  
dziwić. Jest on uznany za mistrza w tego rodzaju bluffach.  
A my w policji zbyt często byliśmy jego ofiarami, aby wy-  
razić najmniejsze zdziwienie z powodu tego, iż zdołał on o-  
panować swym wpływem tych państwa.

Nie dziwnego, że skoro po dwóch latach przedstawił się,  
pod nieobecność sir Archibalda, lady Skarlett, został przez  
nią jaknajlepiej przyjęty. Wysoki Sąd wysłucha niebawem  
zeznania lady Skarlett. Dobrze się stało, że została ona po-  
wiadomiona o niebezpieczeństwach, jakie jej groziły przy  
boku tego groźnego osobnika. Obecność Mister Flaw'a w  
Deauville ujawniłem, tak, jak o tem doniosły pisma, dzięki  
szczególnie odrębnemu sposobowi, jakim były rozprute ka-  
sy w willi Charmilles i w Royal'u. Narzędzie, jakim się po-  
sługiwano, jest jedyne i należy niepodzielnie do tego, któ-  
rego od tak dawna poszukujemy. W ten sposób włamania,  
dokonane w Deauville, były niejako podpisane przez Mister  
Flaw'a. Odnalazłem również udział Mister Flaw'a w sprawie  
cite Rougemont, a nie jest wykluczone, że jemu należy przy-  
pisać włamanie do pałacu pana Jacob'a, na bulwarze Boiel  
dien w Rouen. Ślady wykazują, że tak w willi les Charmil-  
les, jak i w cite Rougemont operatorowi towarzyszyła ko-  
bieta, jak to często przytrafiało się Mister Flaw'owi.

A teraz nie pozostaje mi, panie Przewodniczący, nie in-  
nego jak wykazać, jakim sposobem mogłem ustalić identy-  
czność między osobami Mister Flaw'a i Mr. Prima. Poszu-  
kiwania moje w mieszkaniu pana Abrahama Moritza dopro-  
wadziły ostatnio do znalezienia pewnego przedmiotu, upu-  
szczonego przez Mister Flaw'a w czasie jego przedkłej ucieczki  
w chwili poszukiwania służbowych schodów. Oto ten  
przedmiot. Jest to zegarek-bransoletka, kupiony w Rouen  
przez pewnego gentlemana, towarzyszącego lady Skarlett.

stawiony na wieczorne u gener. Benito. Oddawał nam wiele  
drobnych przysług. Był bardzo pożyteczny do poobiedniego  
bridge'a. Wreszcie, to był przyjaciel. Gdy zobaczyłem go w  
Deauville, byłam prawdziwie uradowana, o czem napisa-  
łam zaraz do męża. Proszę sobie wystawić, że od tej pory nie  
umiałabym powiedzieć, czy ten człowiek był Mister Fla-  
wem, no, czy też kims innym, ale to był przyddki człowiek  
i miał złe zamiary. Myślę, że to on usiłował ukrasć moje  
kosztowności! Ale prawda, przyjechał bez bagażu, bez bie-  
lizny, bez piętędzy. Opowiedział mi jakąś historję o zagu-  
bionych kufkach. Brzmiało to niewyrażnie, doprawdy! Po-  
zyczyłam mu rzeczy sir Archibalda i pojechałam z nim do  
Rouen zamówić inne. Jadał przy moim stole, nigdy za nie  
nie płacąc. Wintem był wszystkim, we wszystkich barach,  
a pił, jak dorozkaz. I grał. Znosiłam tego pana ze względu  
na mego męża, który miał powrócić i który byłby zadowo-  
lony z niego do actionbridge'a, a również dla tego, że był w  
stosunku do mnie względnie przyzwolity. Ale w Paris-Plage  
przeholował już doprawdy! Zaprzęgnął natychmiast wy-  
jechać. W samochodzie był prawie shoking yes, undecent.  
Wtedy zatrzymałam się i kazałam wysiąść. Przedko, tharp!  
Opierał się temu i próbował uzyskać przebaczenie. Udałam,  
że się zgadzam, ale przy pierwszym stop chwili, gdy on  
pierwszy wysiadł, odjechałam w pełnem pedzie samą... Ni-  
Zostawiłam go na drodze, yes!... To przyddki człowiek! Ni-  
gdy nie lubiam jego twarzy!...

— A co może pani powiedzieć o Durin'ie?  
— Ochi tyle, co i mój mąż. Nie miałam powodów uskar-  
zać się na niego. W służbie był zawsze w porządku i bardzo  
oddany sir Archibaldowni. Te historje ze szpilka do krawa-  
ta mogę sobie wytknąć tylko jako rezultat głupiej ga-  
lanterii. Miał on poważny flirt z panną służącą jednej z mo-

ich przyjaciółek, Mrs. Tennvson! Ofiarował szpilkę Maid,  
tej pannie służącej. Wreszcie nie uważam go za zbyt inte-  
ligentnego i wierzę w jego szczerą skruchę.

W tem miejscu Durin znowu wybucha płaczem.

— No, pociesze się, Arturze. Dont cry, my mam. Będę  
bardzo szczęśliwa, gdy znowu zobaczę was w domu...

Ellea i Durin wymienili spojrzenia, których nigdy nie  
zapomnę!

— Więc pani nie myśli, żeby Durin mógł być tym wiel-  
kim Mister Flaw'em?

Wybuchła śmiechem, ale jakim śmiechem!... i cała sala  
jej zawtórowała...

Wtedy zaczął się śmiać Durin, on również, poprzez lzy  
i tak dziwnie głupawo, że radość publiczności się podwoiła:

— Czy poznaje pani ten zegarek naręczny?

— Przy mnie kupił go Mr. Prim u jubilera w Rouen...

— Odnaleziono ten przedmiot po próbie włamania do  
kasy w mieszkaniu w cite Rougemont.

— No więc, panie Przewodniczący, Mr. Prim dowiódł,  
że Durin nie może być Mister Flaw'em!

Zdanie to, które wymówiła patrząc na Durina z uśmie-  
chem, w którym ja jeden odróżnałem pewną ponurą radość,  
stało się dla mnie niespodziewanym snopem światła. Teraz  
zrozumiałem wszystko. A Durin, rzuciwszy na mnie okiem,  
przekonał się, że nie potrzebował więcej niczem mnie uświa-  
dlać. Cała treść mojej przygody zawierała się w tych  
kilku słowach, które dopiero co spłynęły z rozbawionych  
warg lady Heleny. Durin musiał mieć swoje alibi, bo wie-  
dział, że będzie zaatakowany przez sir Filipa. Tego alibi ja  
mu, jak kretyn, dostarczyłem i za cenę jakich niebezpie-  
czeństw i ryzyka! Stałem się w rękach tego człowieka i tej  
kobiety tym Mister Flaw'em, którego potrzebowali po to,  
aby Durin mógł bez drgnienia znieść straszliwy atak Skar-

# Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny dams.

Tadeusza Witeka, Lwów, Rutowskiego 1,

połącza po wyjątkowo niskich cenach reklamowych

Pończochy  
Kombinacje  
Garsonki



Bieliznę damską  
Wyroby trykotowe  
Jumpery, kamizelki



Skarpetki  
Pończochy sportowe  
Chustki batystowe.

29109

## CENTRALA POŃCZOCH, PFAU, RYNEK 19 najtaniej — bo wchód przez sień

### Na 6-mies. Raty!

TRENCHCOAT damskie i męskie, PŁASZCZE, UBRANIA tak gotowe jak i na miarę. Osobny Oddział: BIELIZNA męska. 1979

KRAJOWY  
SKŁAD  
ODZIEŻY

**LANG i SCHIMMEL** Lwów  
PASAŻ Mikołascha

### POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE“ pak. Zł. 1, wyłączny skład S. FEDER, Lwów SYKSTURKA 7. 1550

### PENSJONATY!

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

**KOŁDRY** 1-stronne od Z. 25.—  
2-stronne „ „ 32.—  
kwiatowe „ „ 40.—  
**MATERACE** z trawy morskiej „ „ 34.50  
włosienne „ „ 76.—  
**SIENNIKI** gotowe „ „ 4.80  
**PODUSZKI** pierzane „ „ 18.—  
**GOTOWE POSZEWKI** „ „ 3.—  
„ PRZESCIERADŁA „ „ 5.50

„ pod kołdry z dziurk. „ „ 11.50  
**KOCE WEŹNIANE** „ „ 9.50  
**PŁOTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY - FIRANKI**  
**KAPY - DYWANY** itp. najtaniej sprzedaje  
**Fabryka pościeli PIETRUSZESKI**  
**MLEKO**  
Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.  
CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONATÓW i t. p. CENY OFERTOWE. 22681

## OZOFLUIN

w puszczech aluminiowych, o bardzo silnej koncentracji  
WZMACNIA I ORZEŹWIA CIAŁO I NERWY.

Jedyny preparat kąpielowy w formie ziarnistej, uznany za najlepszy i praktyczny w użyciu. — Ządać w aptekach, drogeriach itp. Labor. Chem.-Kosm. J. Sroczyński i S-ka, Sp. z o. o. Warszawa, Elektoralna 21, tel. 65—11. 1745



## Tatarów nad Prutem

Pierwszorządny PENSJONAT „ZOFJÓWKA“

w pięknym położeniu, poleca pokoje słoneczne w wykwintnym utrzymaniu — pod zarządem wybitnie fachowej siły. Kort tenisowy na miejscu. Weześniejsze zgłoszenia do dnia 18. maja przyjmuje p. Gnädingerowa, Lwów, ul. Ossolińskich 11, II. podwórze, 5 schody, II. piętro na prawo, między godz. 11-tą a 14-tą. Otwarcie sezonu 20. maja 1928. 1920

## APARATY FOTOGRAFICZNE

wszystkich fabrykatów światłowych, jak: Voigtländer, Zeiss-Ikon, Rodenstock, Meyer, Steinheil itd. Jakoteż wszelkie PRZYBORY pierwszorzędnej jakości poleca po cenach fabrycznych, także na dogodnie spłaty, zastępstwo firmy JAKÓB SCHARF — Katowice Lwów, ul. Potockiego 38, III. p. Na prowinie wysyłamy katalogi i cenniki bezpłatnie. 22646

## PARYŻ WE LWOWIE!

**LISY** Najnowsza plisy paryskie począwszy od 2 mm według wszelkich wzorów wykonuje Elektryczny Zakład plisowania, mereżkowania, endłowania, wybijania wzorów do haftu 1669 M. LAUDONA Lwów, Pasaż Mikołascha.



7 wyjątkowo tanich wycieczek turystycznych do krajów północnego słońca nad dwusrubowych motorowych statkach pasażerskich Linij „Hamburg-Süd“ M.S. „Monte Cervantes“ i M.S. „Monte Olivia“ pojem. 14.000 ton w miesiącach: czerwiec, lipiec i sierpień — odjazd i przyjazd w Hamburgu. Cena miejsc wraz z wyżywieniem od zł. 310. Zgłoszenia przyjmuje prospekty wysyła i wszelkich informacji udziela **BAŁTYCKO - AMERYKAŃSKA LINIA** Warszawa, ul. Marszałkowska 116. tel. 108-82. oraz Oddziały T-wa: Lwów, Na Błonie 2. Kraków, Lubiec 3. Kowel, Kolejowa 65. Równe, 3-go Maja 57. Tarnopol, Piłsudskiego 19. 1855

Na raty i za gotówkę **GRAMOFONY** marki „PARLOPHON“ **ROWERY** we wielkim wyborze o 25% taniej niż wszędzie poleca „ECHO“ Lwów — ulica Sykstuska 24. telef. 27—81. 1967 Za okazaniem odcinka inserat. 5% opustu.

**GŁUPI LUDZIE** śpią na niehygienicznych siennikach, natomiast każdy ma 5 zł. tygodniowo dry kupuje po 5 zł. materace sprężynowe u firmy 1629 **„FAMETA“** FABRYKA MEBLI Lwów — ulica Krasickich 18 a.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ. Taniej niż wszędzie o 20%. **MEBLE, DYWANY**, Otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kawy, firanki, portjery, narzut, chodniki, kołdry itp. poleca najtaniej 1664 **E. KORENBLIT**, Lwów, ulica Brajerowska 4.

**Letnie ubrania sportowe** JEDNOLITE UBRANIA SZOFERSKIE, PŁASZCZE I UBRANIA ROBOTNICZE 1936 Jedynе źródło: „PALLIUM“, Lwów, Ormiańska 3

**Grafologini-Fizjognomistka** Stosując się do życzeń przedłużam pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1. I p., róg Łyczakowskiej. 22545



**FIRMA Juljusz Hecht i S-ka** LWÓW, GRÓDECKA L. 59 A TELEFON 33-31. Posiada największy wybór instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt gramofonowych. Płyty gramofonowe od 3 zł. Sprzedaje także na dogodne spłaty. 1362

*Czekolada* **Siasecki S.A.** *Czekoladki*  
Fabryka czekolady Kraków

**NOWO** OTWORZONY MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ **E. TAUBE** (dawniej Heller i Ska) **PŁASZCZE, SUKNIE, TRYKOTAŻE** Lwów, RUTOWSKIEGO 11. 1768

## Budowa samolotu raketowego.



W zakładach Opel w Niemczech pracują obecnie nad budową samolotu raketowego, poruszanego motorem raketowym. W tym celu wybrano samolot „Grasmücke”, aparat bardzo lekki, ważący tylko 250 kilogramów. Samolot ten zostanie gruntownie przerobiony na samolot raketowy. Wiązania aparatu zostaną wzmocnione wobec znaczniejszej szybkości. Następnie zmieniony zostanie motor i zastąpiony motorem raketowym. Ponieważ gazy tego motoru działają wstecz, dziób samolotu będzie się znajdował tam, gdzie obecnie jest ogon. Inne baterie raketowe umieszczone zostaną pod skrzydłami. Lotnik Raab, który pracuje nad skonstruowaniem tego samolotu, spodziewa się odbyć na nim niebawem pierwsze próby. W razie powodzenia aparat ten mógłby osiągnąć olbrzymią szybkość i mieć olbrzymie znaczenie w międzynarodowej komunikacji lotniczej.

## LOKALE

**DO WYNAJECIA** na wsi na letnisko pokój, kuchnia za Lubieniem. Wiadomość: Listopada 15, oficyjny. — 23107.

**PROFESOR** Politechniki, poszukuje trzy lub cztery pokojowego mieszkania ze wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Listy pod „Bos pośredników, czynsz z góry” do Adm. Wiek. 23100.

**POKOJU** umeblowanego, z wejściem wprost od klatki schodowej, poszukuje słuchaczka uniwersytetu. Listy pod „Studentka” do Adm. Wiek. 23099.

**DO WYNAJECIA** próżny pokój duży, frontowy, zaraz dla pana na stanowisku, wejście niekrepujące. Listy pod W. J. S. do Adm. Wiek. 23012.

**POSZUKUJE** pokój z kuchnią lub jedną stancję w drugiej dzielnicy wprost od gospodarza; czynsz według umowy. Listy pod „22946” do Adm. Wiek. 22946.

**W ZBOISKACH** — 2 km. od rogatki Żółkiewskiej — na lato ładne pomieszczenie, a to pokój, kuchnia, i weranda. Listy do Adm. Wiek. pod „Letnie pomieszczenie”. 23097.

**LETNISKO** Jabłonów, k. Kocowa. Willa LEONIA — poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem. Połączenie autobusowe z Kolumbia. 23094.

**POKOJU** kawalerskiego — czystego i słonecznego z osobnym wejściem na dłuższy czas poszukuje solidny urzędnik. Pościel własna. Listy z przystępnymi warunkami do Administr. Wiek. pod „60”. 23026.

**ELEGANCKO** urządzący pokój z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piekarska 3 — Hirt. 23084.

**FRONTOWY** pokój do zamiany na taki sam — lub z kuchnią, Wiadomość u dozorey, Na Błonie 46. — 23071.

**POKOJ** obszerny, umeblowany, dla dwóch panów do wynajęcia od 1-go czerwca. Łąckiego 4, I. p. u gospodyni. 22953.

**BEZDZIETNE** małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoi umeblowanych — możliwie z osobnym wejściem — w śródmieściu, ewentualnie z obiadem. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Fabrykant”. 23011.

**3 POKOI** z kuchnią i pełnym komfortem w dobrym położeniu poszukuje właściciel dobr. zony, bezdzietny. Listy pod „Dobra warunki” do Adm. Wiek. 22934.

**DO WYNAJECIA** pokój umeblowany wraz z kuchnią, poważnemu kawalerowi albo bezdzietnemu małżeństwu wynajme od 1-go czerwca do 1-go września, pod warunkiem przedłożenia notarialnego zobowiązania, iż mieszkanie 1-go września będzie opróżnione. Listy pod A. X. do Adm. Wiek. 22292.

**MAŁY** lokal na pracownię lub magazyn do wynajęcia. Wiadomość: Władysława, Żułkiewskiego 3; 22803.

**POSZUKUJE** 3 lub 4 pokoi z komfortem za czynszem z góry lub na innych warunkach. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod H. W. 22833.

**DWA** pokoje, kuchnia, poszukiwane. Listy do Adm. Wiek. pod „Komfort — umowa”. 22933.

**STANCJA** dla bezdzietnych za rocznym czynszem na Starom Złotym do wynajęcia. Wiadomość ul. Dominikańska — trafika. 1719.

**ODSTĄPIE** gliczna duża stancja frontowa, o dwóch dużych oknach ciepła i sucha, w wysokich sufitach. Listy do Adm. Wiek. pod „Gospodarz”. 22693.

**POSZUKUJE** od czerwca 3 lub 4 pokoje z komfortem. Zapłać czynsz z góry według umowy. Listy pod „Pozost” do Adm. Wiek. 22673.

**POSZUKUJE** 3-5 pokoi z komfortem lub zamienię 2 pokoje z kuchnią, I. p., słoneczne, na 3-5 z komfortem. Listy pod „Eks” do Adm. Wiek. 22511.

**DUŻY** pokój umeblowany (komfort) z osobnym wejściem z klatki schodowej, do wynajęcia. Zbarazka 3; II. piętro. 22877.

**UBIKACJA** kuchenna, — parterowa, dwu roczny czynsz do wynajęcia. Wiadomość: Władysława, ul. Żułkiewskiego 3. 22804.

**MIESZKANIA** 6-7 pokojowego w centrum miasta poszukuje inżynier na mieszkanie i biuro. Zgłoszenia z podaniem ulicy do Administracji pod „Buro”. 22764.

**POSZUKUJE** 2-4 pokoi z kuchnią słoneczną z komfortem niedaleko śródmieścia za czynszem z góry, względnie pod innymi warunkami od gospodarza — względnie za zgodą tegoż. Listy do Adm. Wiek. pod „Bezdzietni”. 22165.

**1 LUB 2 POKOJE**, dobrze umeblowane, nadające się również bardzo dobrze na biuro w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Listy pod A. B. do Adm. Wiek. 22870.

**Zakład odbijania wzorów do robót ręcznych pod firmą „ZDOBNICTWO”** Lwów, ul. Sobieskiego I. 10 odbija najnowsze wzory na wszelkie roboty po niskich cenach. 1960

**Praszcze wiosenne o 30% taniej.** 1864 Okazyjna sprzedaż sukien wełn., crepdech. do prania. Wielki wybór Jumperów, Bielizny, Trykotaży i Pończoch. Urzęd., Naucez., Batorego 6. Wojsk. opust. Mag. Konf. 1918

**Wielki obrót — mały zysk.** Wszelkie WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA nabędziesz najtaniej u wytwórcy **S. A. ROPSCHITZ** Lwów, Sykstuska 16. 1878

**Pension Horner** Wiedeń VIII. Langegasse Nr. 61. Pierwszorządny — przez Polaków odwiedzany pensjonat. 1918

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



**ANITRA** krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY**, znakomicie udelikatnia ręce. Łądać wszędzie. Laboratorium ST. GÓRSKI, WARSZAWA.